



# ŁODZIANIN

## ORGAN P.P.S.

### PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja  
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40  
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIAŃSKI

Rok XXII — № 58  
Poniedziałek 27 Lutego 1939  
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30, drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Rada Naczelna P.P.S.

Wczoraj Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej zakończyła swoje dwudniowe obrady. Referencje z ramienia C.K.W. tow. T. Arciszewski i K. Pużak omówili przebieg debaty i zgłoszone wnioski zarówno polityczne, jak i organizacyjne. Wnioski te zostały przyjęte; oglosimy je w numerze najbliższym.

Tow. Br. Ziemięcki referował sytuację samorządową. Po ożywionej dyskusji Rada Naczelna udzieliła szeregu wskazań zasadniczych i taktycznych.

Rada Naczelna ustaliła termin

Kongresu P.P.S. na Zielone Świątki. Kongres odbędzie się w Łodzi.

Podczas obrad sobotnich i niedzielnych przedstawiciele C.K.W. i organu centralnego Partii omówili z przedstawicielami okręgowych spraw organizacyjnych i wydawniczych. Podjęte będą kroki celem rozszerzenia kolportażu naszego organu centralnego w województwach zachodnich, w Wileńszczyźnie i w Zagłębiu Dąbrowskim. Wyniki akcji dotychczasowej pozwalają na rozszerzenie lamów wydawnictwa w tych okręgach Polski.

## Kubek w kubek jak w Gdańsku

Dyrektoriat kłajpedzki wydał rozporządzenie w sprawie książek szkolnych na obszarze kłajpedzkim. Na zasadzie tego rozporządzenia książki, które są sprzeczne ze światopoglądem narodowo-socjalistycznym, mają być usunięte ze szkół.

## Deklaracja gen. Franco

### wręczona przedstawicielowi W. Brytanii

Agencja Reutera donosi, iż reprezentantowi W. Brytanii w Burgosie Hodsonowi wręczono pisemny

komunikat, dotyczący stanowiska rządu gen. Franco w sprawie represyj wobec przeciwników wspomnianego rządu oraz w sprawie integralności terytorium hiszpańskiego. Komunikat powtarza, iż rząd gen. Franco domaga się natychmiastowej, całkowitej i bezwarunkowej kapitulacji Republikanów, zapewniając, iż represje grzą jedynie elementom kryminalnym. Komunikat zawiera kategoryczne zapewnienie, iż rząd gen. Franco stoi na straży integralności terytorium hiszpańskiego, postawi wniosek o uznanie Rządu gen. Franco.

Przewidywania co do osoby pierwszego ambasadora brytyjskiego w Burgos są przedwczesne

i nazwisko kandydata nie będzie ujawnione przez uzyskanie agreement. Pierwszym ambasadorem rządu gen. Franco w Londynie ma zostać książę Alba, dotychczasowy nieoficjalny reprezentant wspomnianego Rządu w W. Brytanii.

W głosowaniu w Izbie Deputowanych nad sprawą uznania Rządu gen. Franco przez Francję premier Daladier otrzymał większość 60 głosów już po swym oświadczeniu, że na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów zamierza w Paryżu sądzić, że i Anglia uzna Rząd gen. Franco w poniedziałek.

(PAT.)

## Koszmarne echa tragedii Lewoniewskiego

W sobotę rozpoczął się przed moskiewskim sądem proces radiotelegrafisty w zatoce Tiksi, Wozniesińskiego o sabotaż i szkolenie w czasie przelotu Lewoniewskiego przez biegun oraz w czasie jego poszukiwań.

Oskarżony Wozniesiński, urodzony w r. 1914, pochodził z rodziny robotniczej. Był członkiem komсомоnru i służył w armii. Posiada nieukończone wykształcenie średnie.

Zarówno z zeznań samego pod sądne, jak i świadków wynika, że na odpowiedzialne stanowisko wyznaczono człowieka zupełnie nieodpowiedniego i niezrównoważonego, którego w dodatku przełożono pracą. Dzień pracy Wozniesińskiego rozpoczął się o g. 6-iej rano a kończył około godz. 2 w nocy, z niewielkimi przerwami w ciągu dnia. Wszystkie próby Wozniesińskiego o przydzielenie mu pomocnika pozostawały bez skutku.

W czasie przelotu przez biegun Gromowa i Czkałowa Wozniesiński mimo wszystko wywiązał się dobrze ze swych obowiązków, za

co nawet został odznaczony.

Wskutek wielkiego nawału pracy u Wozniesińskiego powstały jednak zaległości i wielu depesz prywatnych, jak i urzędowych Wozniesiński nie przyjmował, a przyjętych nie przekazywał, za co został usunięty z zajmowanego stanowiska na 2 dni przed lotem Lewoniewskiego.

Wozniesiński — jak wykazał przewod sądowy — będąc człowiekiem skrytym, ambitnym i mściwym, zareagował na wyrażoną mu — jego zdaniem — krzywdę sabotażem. Podawał fałszywe dane o pogodzie, wreszcie wyłączył zupełnie radiostację w zatoce Tiksi. W parę dni po tym nadał wiadomość o swej śmierci, popełniwszy zamach samobójczy przez zażycie trucizny, która — jak oświadczył w sądzie — okazała się nie dość skuteczna.

W charakterze świadków wezwano przeszło 12 osób, m. in. Krenkla, członka ekspedycji papaniowskiej oraz lotników polarnych Mazurua i Koznowa. Na sali sądowej wśród publiczności był obecny Otto Schmidt.

## Nowe zajścia w Gdańsku

### Awantury hitlerowskich studentów w Gdańsku

W Gdańsku w sobotę w godzinach południowych studenci niemieccy podeszli w większej liczbie pod dom akademicki we Wrzeszczu pod Gdańskiem, zamieszkały przez studentów Polaków, przy czym między obu grupami studentów doszło do bójki. Policja gdańska rozdzieliła walczących, spychając studentów polskich na podwórze domu akademickiego, studentów niemieckich zaś — poza obręb domu. Studentów ci rozeszli się.

Komisariat generalny natychmiast stanowczej interwencji w senacie Wolnego Miasta, uzyskując od wiceprezydenta Hutha ponowne wyraźne zapewnienie, że władze gdańskie przywrócą pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

(PAT.)

## Senator Huth wyjaśnia...

PAT donosi z Gdańska. Radca Perkowski, zastępca komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, odowiedział senatora Hutha, wiceprezydenta Senatu Gdańskiego, z którym omówił całokształt wydarzeń na politechnice gdańskiej.

Senator Huth stwierdził stanowczo, że obrażający studentów polskich napis w kawiarni we Wrzeszczu nie był wywieszony przez

studentów niemieckich i zapewnił, że wypadki usuwania studentów polskich z politechniki gdańskiej nie powtórzą się i porządek będzie utrzymany. Dalsze załatwienie sprawy pozostaje nadal w ręku senatu i komisarza generalnego R. P. w Gdańsku. (PAT.)

Zachodzi więc pytanie, kto zamiesił ów napis.

## Przed wyborem Papieża

Przygotowania do conclave są na ukończeniu. Komisja kardynalska, czuwająca nad przygotowaniem dokona w poniedziałek rano inspekcji wszystkich pomieszczeń, zarezerwowanych na conclave, aby stwierdzić, że wszelki kontakt ze światem zewnętrznym jest niemożliwy.

We środę 1 marca 1939 r. o g.

9.30 rano będzie odprawiona Msza oraz odmówiona stosowna modlitwa. Tegoż dnia o godz. 3.30 po południu kardynałowie udadzą się na conclave.

Ostatni mur, zamykający wejście do pomieszczeń, gdzie ma się odbywać conclave, zostanie wzniesiony w poniedziałek, 27 b. m. (PAT.)

## Ostatnia postuga ofiarom pracy

W Montceau les Mines odbył się pogrzeb 12 ofiar katastrofy na kopalni Blancy, 12 karawanów wyruszyło z przed gmachu szpitala ku cmentarzowi. W pogrzebie wzięli udział szef gabinetu mini-

stra pracy, prefekt departamentu, trzech senatorowie, 5 deputowanych z sekretarzem generalnym Partii Socjalistycznej Paul Faurem na czele i przedstawiciel konsulatu generalnego R. P. w Lille.

Na cmentarzu nad grobem ofiar katastrofy, wśród których było, jak wiadomo, 7 Polaków, wygłoszono przemówienia. Mer miasta Montceau, przedstawiciel związku zawodowego górników, przedstawiciel związku robotników polskich we Francji Sikorski, konsul Marcinkowski w imieniu konsula generalnego R. P. w Lille, sen. Borgeot w imieniu senatu i w imieniu sejmiku departamentu Saony i Loary, wreszcie prefekt departamentu Saony i Loary — w imieniu Rządu. (PAT.)

## Konstytucja Malty

Gubernator Malty proklamował nową konstytucję wyspy, przewidującą ukonstytuowanie t. zw. Rady Gubernatorskiej, której 10-ciu członków będzie pochodziło z wyboru, zaś 10-ciu będzie mianował gubernator, który zarazem będzie przewodniczył wspomnianej radzie.

## Martinez Barrio

### obejmie funkcję prezydenta Hiszpanii?

W kołach politycznych Paryża krąży pogłoski, twierdzące, jakoby gabinet republikańskiej Hiszpanii Negrina miał zamiar podać się do dymisji.

Przed opuszczeniem Paryża prezydent Azana ma ogłosić manifest do narodu hiszpańskiego, w którym ma umotywić powody swej rezygnacji. Z chwilą złożenia urzędu przez Prezydenta Azanę

funkcje jego powinien przejąć prezydent Kortezów Martinez Barrio.

Gmach ambasady hiszpańskiej jest całkowicie zamknięty i dzień nikarże ani też interesanci nie są wpuszczani do wewnątrz. Co pewien czas wjeżdżają w bramę gmachu auta ambasady i opuszczają ją po kilku minutach, udając się w nieznanym kierunku. (PAT.)

## Japończycy występują przeciwko koncesji międzynarodowej

Władze japońskie odbyły posiedzenie, na którym poddano zbadaaniu odpowiedź władz koncesji międzynarodowej na notę japońską z ubiegłej środy. W konferencji wzięli również udział dowódca garnizonu japońskiego oraz konsul generalny Miura. Na konferencji tej powzięto szereg decyzji, mających na celu zapobieżenie sytuacji, stworzonej w Szanghaju przez terrorystów chińskich. Władze japońskie wyraziły wielkie niezadowolenie z powodu niedostatecznych zarządzeń, wydanych dotychczas przez władze koncesji.

Rząd nankijski opublikował komunikat, w którym występuje w ostrych słowach przeciwko władzom koncesji międzynarodowej w Szanghaju oraz statkom brytyjskim i francuskim znajdującym się na Yang - Tse. Komunikat zarzuca zarówno władzom koncesji, jak i tym statkom, popieranie rządu Czang - Kai - Szeka i używanie rzeki Yang - Tse jako bazy operacyjnej.

dzom koncesji międzynarodowej w Szanghaju oraz statkom brytyjskim i francuskim znajdującym się na Yang - Tse. Komunikat zarzuca zarówno władzom koncesji, jak i tym statkom, popieranie rządu Czang - Kai - Szeka i używanie rzeki Yang - Tse jako bazy operacyjnej.

## Sejm Karpato-Ruski

Rząd Wołoszyna przedłożył prezydentowi republiki wniosek o zwołaniu sejmiku Karpato - Ruskiego na pierwsze posiedzenie 9-go marca do Husztu. (PAT.)

## Minister Ciano na Zamku

W niedzielę o godz. 13 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku królewskim na audiencji ministra spr. zagr. Włoch hr. Ciano. P. Min. Ciano towarzyszył min. Beck.

W śniadaniu wydanym na zamku królewskim przez Pana Prezydenta, wzięli udział marsz. Edward Śmigły - Rydz, wicepremier E. Kwiatkowski, i min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski.

## Pomnik Franc. Nullo

W niedzielę odbyła się w stolicy uroczystość odsłonięcia pomnika bohatera rycerza o wolność narodu włoskiego i polskiego, płk. Francesco Nullo, obywatela miasta Bergamo, poległego powstaniu w bitwie pod Krzywką dn. 5 maja 1863 r.

Pomnik stanął w pięknej dzielnicy miasta wylotu ulicy imienia bohatera na placu przy ul. Frascati.

Na uroczystość przybyła delegacja miasta Bergamo oraz obecny w Warszawie minister hr. Ciano.

## Przygotowanie personelu obrony przeciwlotniczej

### NOWE ROZPORZĄDZENIE.

W dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 54 zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1939 r. o obowiązkach osób fizycznych oraz władz i instytucji w dziedzinie przygotowania personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju.

Rozporządzenie to jest oparte na ustawie z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Stosownie do obowiązujących zasad organizacji OPL wewnątrz kraju, podstawową jednostką organizacyjną w całokształcie przygotowań tej obrony jest każdy obiekt, a w szczególności każdy dom mieszkalny. Przygotowanie więc domów mieszkalnych do zadań obrony przeciwlotniczej stanowi naczelne zagadnienie w zakresie OPL wewnątrz kraju. Przygotowanie to polega, między innymi na zorganizowaniu organów kierowniczych, oraz organów wykonawczych samoobrony tych domów.

Udział w organach wykonawczych samoobrony, zgodnie z rozporządzeniem, obowiązują wszystkie osoby

zdolne do tych zadań w wieku od lat 15-tu do ukończonych lat 60-ciu, zamieszkałe na terenie danego domu.

Każdy obywatel wyznaczony z urzędu do organów wykonawczych samoobrony ma obowiązek poddać się odpowiedniemu przysposobieniu oraz brać udział w pracach, związanych z przygotowaniem domu w zakresie gotowości OPL, personelu wspomnianych organów wykonawczych.

Należy podkreślić, iż przy opanowaniu każdej groźby sytuacji, co szczególnie wystąpi w warunkach napaadów lotniczych, rolę decydującą spełni przede wszystkim uświadomienie i zdyscyplinowanie ogółu ludności, wpływające na właściwe jej zachowanie się w każdym wypadku. Dlatego też każdy obywatel, zarówno we własnym interesie, jak i w interesie swoich najbliższych, działając w ramach uprawnień i obowiązków, unormowanych omawianym rozporządzeniem, powinien stosować się do wszystkich zarządzeń władz, związanych z przygotowaniem samoobrony na terenie osiedli.

# ZSSR na zakręcie

## Przed 18-tym zjazdem partii

Zbliża się 18-ty Zjazd komunistycznej partii w ZSSR — po pięciu latach przerwy... Cały ZSSR jest zajęty przygotowaniem do tego zjazdu. Rzecz charakterystyczna: prasa sowiecka o bardzo trudnej sytuacji międzynarodowej pisze mało. Jest zajęta sprawami wewnętrznymi. Wewnętrzne napięcie w ZSSR jest tak wielkie, że powoduje wycofanie się państwa z gry międzynarodowej.

Opinia ZSSR jest zajęta „teżami” referatu Zdanowa, przygotowanymi na zjazd. Te tezy dotyczą co prawda tylko zmian w wewnętrznej strukturze organizacyjnej partii, ale podobno wywarły pewne wrażenie. Chodzi o to mianowicie, że Stalin, dla uspokojenia opinii, polecił ułożyć te tezy w sposób, jeśli wolno tak się wyrazić, — „LIBERALNYM”. Znekana procesami i ustawicznymi czystkami opinia partii zaprzęta z nadzieją: „może to zwrot? może to nowy zakręt w polityce Stalina?” Tak np. organizacyjne tezy Zdanowa przewidują skasowanie masowych czystek i pozostawienie tylko indywidualnych. Punkt 3-ci w zmianach statutu partii, proponowanych przez Zdanowa, opiewa: „Należy skasować okresowe masowe czystki partii, stwierdzając zarazem, że partia ma prawo w sposób normalny usuwać ze swych szeregów osoby, przekraczające program, statut lub dyscyplinę partii”. Niewielki to „liberalizm”, zaiste... Ale ten punkt trzeci jest uzupełniony w punkcie 2-gim takimi „prawami”, jak np. prawo obecności na tych posiedzeniach, na których się decyduje o działalności lub zachowaniu się danego członka partii i t. d.

Co to znaczy? — zapytują (widocznie z płomykiem nadziei) członkowie partii. Czyżby Stalin chciał nieco złagodzić szalejący terror? Czyżby się istotnie przekonał, że normalny rozwój życia gospodarczego jest niemożliwy przy ciągłej niepewności, przy ustawicznym wyrzucaniu z posad kierowników fabryk? Czy nadchodzi era stabilizacji?

Mniej zainteresowania pono wzbudziły w ZSSR gospodarcze „tezy” Molotowa — o 3-ciej „pięciolatek”. Entuzjazmu brak — pierwsze dwie „pięciolatki” nie dały tego, na co liczone. Charakterystyczne, że przy poprzednich „pięciolatek” plany opracowywano publicznie, dużo o nich pisano i dyskutowano. Teraz inaczej — „tezy” Molotowa są opracowane w zakamarkach Politbiura. Bardzo krytycznie omawia je znany miłośnik ekonomisty t. Jugow w Nr. 3 „Soc. Wiestnika”. Stwierdza, że istotą tej 3-ciej pięciolatki (już napoczętej) jest OBRONA kraju. Molotow wprowadza mowę, że „III-cia pięciolatka — to pięciolatka budowy maszyn”. Albo — „chemia”. Albo — „specjalnych gatunków stali”. Ale w rzeczywistości jest to pięciolatka, w której całe życie gospodar-

cze ma być podporządkowane zadaniom wojennym.

Jugow stwierdza, że plan II-ciej pięciolatki nie był wykonany całkowicie. Np. plan wyprodukowania surowki był wykonany na 80%, cementu — 74%, nafty — 65%, wagonów — 55%, tkanin bawełnianych — tylko 60% i t. d. Jugow wyraża zadowolenie z tego, że obecnie Molotow zmniejszył tempo w swych planach rozbudowy. Tak np. w przemyśle ciężkim pierwsza pięciolatka przewidywała wzrost, wynoszący 304%; druga — 260%, trzecia — 203%. Lepiej to widzieć w poszczególnych gałęziach: np. cement daje kolejno 460, 215 i 153%.

Trzecia pięciolatka kładzie główny nacisk na wytwarzanie środków produkcji: w roku 1942 budowa maszyna ma dać 2,25-krotnie więcej produkcji, niż w r. 1937. Dzieje się to naturalnie dla celów wojennych. Znacznie gorzej jest z produkcją środków spożywczych. I dlatego Jugow kpi ze słów Molotowa, że konsumcja w ciągu 2-giej pięciolatki wzrosła 2-krotnie, zaś w ciągu 3-ciej ma powiększyć się jeszcze 1½—2-krotnie. W jaki sposób? — przeciw nawet według planu Molotowa wzrost produkcji tkanin, obuwia, papieru, cukru i t. d. wynosić ma 40 do 44%. A ludność jednocześnie wzrosła o 8—10%. Zresztą pierwsze 2 pięciolatki wykazały, że plan produkcji środków spożywczych jest wykonywany zaledwie w 60 do 70%-ach.

Gospodarcze plany Molotowa nie budzą żadnego entuzjazmu. Natomiast ostatnie zarządzenie (znane naszym czytelnikom), dotyczące wprowadzenia „książek

## Zabił żonę

### sprowadziwszy ją—nagą—do mieszkania kochanka

W mieszkaniu Gajdów przy ul. Kutnowskiej w Łowiczu odbywało się przyjęcie dla zaproszonych gości. M. in. na przyjęciu byli małżonkowie Franciszek i Walentyna Ucieszni. W czasie przyjęcia raczone się wódka. Ucieszny oddawał podejrzewal żonę o zdradę i na tym tle powstała między małżonkami sprzeczka.

Wreszcie Ucieszni opuścili dom Gajdów. Na podwórzu zazdrośny mąż uderzył łaską w plecy żonę, która wskutek doznanych obrażeń straciła przytomność. Wówczas

## DZIAŁ LEKARSKI

**Dr. GISER** LECZNICA PRYMATNA SPEC. CHOR. PŁCICOWE **47** WENERYCZNE

prywatnie przyjmuje  
Złota 9 m. 18 w godz. 9—10; 17—18

**WENER. LECZNICA** „Dworcowa” prywatnie przyjmuje **49** lekarz 8 r. — 9 v.

Kobiety przyjmuje lekarz 9 r. 8.

## Wśród książek

„Słowacki” napisał Juliusz Kleiner. Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, (1939); str. 316.

Prof. Kleiner jest, jak wiadomo, jednym z najświetniejszych w Polsce znawców twórczości Słowackiego i autorem czterotomowej monografii p. t. „Juliusz Słowacki”, opublikowanej w latach 1920—1927. Praca, wydana obecnie, ma na celu „uprzęstnienie poety młodszemu i szerszemu kołu”, dlatego też i rozmiar jej i charakter różni się od tamtej monografii, potraktowanej w sposób bardzo głęboki i wyczerpujący. Nie należy jednak uważać nowej książki prof. Kleinera za jakiś zwykły popularyzatorski skrót czy przeróbkę owego dzieła monograficznego. Przystosowując nowe opracowanie do intencji wyżej zaznaczonych, dał tu autor rzecz niejako samodzielną i świeżą, opartą wprawdzie w pewnej mierze na materiale poprzednio nagromadzo-

nym, ale uwzględniając również wyniki ostatnich badań samego autora oraz innych pisarzy, w sprawach twórczości Słowackiego kompetentnych.

Nie wiem, jak przyjmą książkę o Słowackim „młodsze koła”, zajęte dziś w dużej części przede wszystkim — sportem, kinem i rasizmem (por. przemówienie prof. Barła w komisji senackiej). Tak się już jakoś nieszczyśliwie składa, że ci, którzyby pragnęli czytać, uczyć się, badać i poznać, nie mają często pieniędzy na książki, tym zaś, którym pieniędzy na nie nie brakuje, wystarczają komersi, bójki i różne „sztafety”. Nie wiem, czy i jak praca prof. Kleinera „zabłądzi pod strzechy” akademików i gimnazjalistów, — ale uciążliwie i szczerze przynajmniej, że my, starsi, którzy dyktatorskie ryki, kult nienawiści i wszelkie barbarzyństwo mamy w należnej pogardzie, przeczytamy rzecz o Słowackim z radością, po-

pracy”, przymocowanie robotników do fabryk, ostrych kar za spóźnianie się i t. d. wywołują duże narzekanie wśród robotników. Prasa sowiecka wciąż donosi o niezmiernie ostrych karach, zastosowanych wobec tych kierowników fabryk, którzy łagodnie traktują spóźnianie się robotników do pracy — np. na skutek wizyty do lekarza (!). Sowiecka gazeta „Trud” ostro karci te związki zawodowe, które w podobnych wypadkach bronią usuniętych lub ukaranych robotników. To „chwostizm”! — pisze z oburzeniem „Trud” — czyli chodzenie „w ogonie” nastrojów robotniczych.

Jak widzimy, nastroje przedzjazdowe nie są dobre. „Liberalne” tezy Zdanowa mają za zadanie złagodzić te nastroje. Ale o prawdziwym „zakręcie” w polityce Stalina nie ma mowy.

K. CZAPIŃSKI.

## Emigracja żydów z Rzeszy

Do listopada ub. r. wyemigrowało z Niemiec 140 tys. Żydów. Od tego czasu wywędrowało dalszych 100 tys. osób. Emigranci udają się przede wszystkim do St.

Prasa włoska obszernie komentuje wizytę min. Ciano w Warszawie.

„Giornale d'Italia” zamieszcza artykuł wstępny Virginio Gaydy, w którym autor stwierdza, iż jakkolwiek ważne jest to spotkanie, jednak nie pociągnie ono za sobą żadnego nowego aktu dyplomatycznego.

Polska jest nowym wielkim mocarstwem w Europie, piątym z rzędu co do liczby ludności z funkcją równowagi, jaką jej dyktuje położenie geograficzne między Niemcami a Rosją, między kompleksem państw bałtyckich i naddunajskich.

Polska — pisze Gayda — nie może pozostać nieczułą na krzyżowanie się marszów politycznych Włoch i Niemiec, Anglii i Francji. Wykazuje ona wobec systemu włosko-niemieckiego zrozumienie, którego system francusko-brytyjski jeszcze nie wykazał. Tymi przesłankami tłumaczy się szcze-

Zjedn. A. P., a następnie do państw Ameryki Południowej i Francji, Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Chin. (PAT.)

## Jeden incydent zlikwidowany

### Napewno nie ostatni

Ambasador brytyjski w Tokio odbył rozmowę z wiceministrem

spr. zagr. Sawada w sprawie bombardowania m. Szumczun, podczas którego samoloty japońskie przez omyłkę zrzuciły kilka bomb na terytorium brytyjskie w pobliżu Koulon. Ambasador oświadczył, iż nota japońska, wyrażająca ubolewanie z tego powodu, została uznana przez W. Brytanię za zadawalającą. Incydent zatem został zlikwidowany. (PAT.)

## Nowa ofensywa faszystów

Oddziały armii faszystowskiej opuszczają stopniowo Katalonię, kierując się na inne odcinki frontu. Ruch wojsk jest duży, świadczą o przygotowaniu do ofensywy. (PAT.)

## Powrót sen. Berard

Do Saint Jean de Luz w drodze z Burgos do Paryża przybył senator Berard. Natychmiast po przybyciu do Saint Jean de Luz sen. Berard odbył rozmowę telefoniczną z min. Bonnet'em. (PAT.)

## Ocena Virginio Gaydy

gólna budowa jej układów między narodowych, pozornie sprzecznych: aliansie z Francją, przemyrze z Rumunią, pakty nieagresji z Sowiecami i deklaracja „przeciw użyciu siły” z Niemcami, która nie jest aliansem ani też paktem o nieagresji, ale uświęca jego zasady.

Następnie Gayda omawia obecną sytuację polityczną Polski w stosunku do polityki włoskiej; między Polską a Włochami nie ma pisanego paktu przyjaźni, bo go nie trzeba. Przyjaźń ta jest „faktem naturalnym o tradycjach wielowiekowych”. Polityka Polski ma wiele kierunków pokrewnych z polityką włoską i ogólnymi kierunkami osi.

Zdecydowana i obiecująca — pisze Gayda — jest polityka Polski w stosunku do Niemiec dzięki temu, że dwaj wielcy mężowie sta-

nu Hitler i Piłsudski znaleźli wspólną drogę do porozumienia. Piłsudski nie wierzył Niemcom z Weimaru, zaufał natomiast Hitlerowi. — Stąd pakt polsko-niemiecki ze stycznia 1934, deklaracja o mniejszościach z listopada 1935 i inne układy. Ta polityka została bardziej sprecyzowana w czasie ostatniej wizyty ministra Becka w Berchtesgaden i podróży von Ribbentropa do Warszawy. Jest ona istotną dla rozwoju zadań międzynarodowych Polski i dla porządku w Europie środkowej i wschodniej. (PAT.)

Min. Ciano złożył o godz. 16-ej wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W pałacu Ministerium Spraw Zagr. odbył się obiad, w czasie którego wymieniono toasty.

## Ku czci bohatera

W związku z upływającą w dniu 27 lutego setną rocznicą rozstrzelania przez zaborców rosyjskich Szymona Konarskiego, kapitana wojsk powstańczych z roku 1831, komitet wyłoniony z ramienia Zboru Ewan-gelicko-Reformowanego pod przewodnictwem superintendenta ks. Stefana Skierskiego zorganizował w dniu 26 b. m. w Warszawie uroczy-

stą akademię dla uczczenia bohatera.

Akademię zagrał gen. Skierski. Z kolei zabrał głos prof. Henryk Mościcki, charakteryzując w dłuższej prelekcji nastroje społeczeństwa w dobie powstania styczniowego, bohaterką postaci Szymona Konarskiego i jego działalność społeczną. Następnie odbyła się część koncertowa.

## Luksusowe samochody deklarował jako seryjne wozy

Ekspozycja straży granicznej zlikwidowała dużą aferę szmuglu samochodów i części samochodowych do Polski.

Od jakiegoś czasu zwrócono uwagę na częste wyjazdy do Niemiec Jerzego Zochowskiego (Grzywny 22), współwłaściciela Warszawskiej Spółki Samochodowej przy ul. Twardej 64. Kilkakrotnie oględziny samochodu na granicy przy wjeździe do Polski przez rewidentów nie doprowadziły do wyników.

Wreszcie niedawno znów poddał no przy powrocie do Polski Zochowskiego i samochód jego 8-cylin-drowy sportowy wóz, dokładnej rewizji. W tyle karoserii wmontowana była skrzynka do narzędzi. Po otwarciu klapy, znaleziono narzędzia, jakie Zochowski woził w samochodzie. Dopiero po wyjęciu narzędzi, zdolano odsunąć dno skrzyni, gdzie znaleziono wiele kosztownych części samochodowych, szmuglowanych do Polski.

Po tym odkryciu dokonano rewizji w składach Warszawskiej Spółki Samochodowej przy ul. Twardej 64, gdzie w magazynach zabezpieczono wiele części, które nie były clone lub z zagranicy były

przesyłane, jako próbki bez wartości. Również zrewidowano księgi, po przejrzeniu których okazało się, że firma ta w ciągu trzech lat sprowadziła 898 samochodów o wyposażeniu bardziej luksusowym, czego firma nie deklarowała przy cieniu i opłacała jedynie cło od zwykłego samochodu seryjnego.

Pobieżne obliczenia ustaliły, że straty Skarbu idą w dziesiątki tysięcy złotych. Również przestuchano drugiego właściciela firmy, Zbigniewa Niedźwiedzkiego (Służewska 4). Obaj właściciele firmy przynali się do zarzucanych im nadużyć.

Skarb zabezpieczył niewpłacone sumy przy cieniu samochodów, oraz części szmuglowanych na majątku firmy. Zabezpieczono 9 samochodów, znajdujących się na składzie, 18 samochodów na komorze celnej i zajęto samochód sportowy, którym Zochowski uprawiał szmugiel.

Wykrycie tej afery przez agencję stołeczną straży granicznej wywołało w sferach przemysłowych zromaulą sensację. Zochowski i Niedźwiedzki z góry zadeklarowali podporządkowanie się wymiarowi kary.

zytkiem i podziwem dla trwałej wielkości twórczych natchnień poety.

Prof. Kleiner, publikując wyniki swych długich i żmudnych badań nad dorobkiem autora „Kordiana” i „Króla i Ducha”, poszedł drogą jedynie właściwą: powiazał ściśle życie i dzieło Słowackiego, przedaw „biografie” i prasaństwo w związku przyczynowym, analizę krytyczną twórczości oparł na gruncie realnych przeżyć i doświadczeń poety — i tym sposobem poprowadził czytelnika pewną ręką poprzez zaczarowane ogrody poezji, która „łni jak mozaika, śpiewa jak słowiki...” Od pierwszych utworów młodzieńczych Słowackiego, pisanych pod wpływem romantyków obcych, aż do najwyższych uniesień mistycznych, przenikających tajemnice bytu i stworzenia, biegnie długa i niezwykła droga tej jedynej poezji, ubranej pośmiertnie w zaszczyt królewskiej. „Siła fatalna” — wbrew szycdercom i niedowiarkom — okazała się czynnikiem istotnym i aktywnym. „W anio-

łów przerobić” nas wprowadzić nie da, a, ale i zapomnieć nie da o sobie, blaskiem imponderabilów budząc z uśpienia, wskazując drogę, prostując ścieżki w przyszłość idących. Bo nie ginie nic, co z nieśmiertelnego ducha ludzkiego zostało poczęte, co wielkością nieklamanej i prawdziwie niefalszowanej, chce służyć.

Wśród prac monograficznych, poświęconych naszym wielkim twórcom, książka prof. Kleinera o Słowackim jest i pozostanie jedną z najcenniejszych pozycji.

Jakub Bleiberg. „Typy humanizmu”. Warszawa, 1938; str. 18. Za podstawę badań nad specyfikacją „typów humanizmu” przyjmuje autor tej interesującej rozprawy podłoże filozoficzne wszelkich znanych prądów humanistycznych. Mając więc na uwadze ich źródła ideologiczne, ustalił można cztery „typy humanizmu”: 1) epistemołogiczny (krytyczno-poznawczy) u sofistów; 2) etyczny u Sokratesa; 3) naturalistyczny w epoce Renesansu i 4) biologiczny u t. zw. pragmatystów. Niezależnie od róż-

nic, istniejących w treści wymienionych prądów humanistycznych, wspólną i naczelną ich cechą było — jak formułuje autor — dążenie „do wyzwolenia człowieka przez usunięcie czynników, krępujących jego myśli lub hamujących jego energie, czyniących zeń środek do obcych mu, poza ludzkich celów”.

Humanizm sofistów greckich (w. V przed Chr.) był reakcją przeciw czysto teoretycznej i abstrakcyjnej postawie ówczesnej filozofii greckiej. Jeden z tych sofistów, Protagoras, uwiecznił swe poglądy słynnym zdaniem, że „miarą wszechrzeczy jest człowiek...” Sokratesowski humanizm „wewnętrzny człowieka” odrzucił utilitarne przestrozy teorii sofistów i miał na widoku uzyskanie stałej moralnej postawy wobec zmiennej zagadnień życia. Humanizm renesansowy zrodził się z protestu przeciw dualistycznym i zaświatowym nastawieniom filozofii średnio-wiecznej, przeciw dogmatyzmowi urzędowej teologii, krępującej swobodę ducha ludzkiego.

Humanizm pragmatystów wreszcie, którego fundatorem był angielski filozof F. C. S. Schiller, jest w pewnym stopniu nowocześnie interpretacją poglądów Protagorasa i opiera się na teorii, upatrującej istotę prawdy w jej życiowej użyteczności i przydatności. Humanizm ten — jak mówi Schiller — „nie odgradza się od zagadnień życia realnego przez hołdownie abstrakcją...” i obejmuje on całą wewnętrzną treść świadomości człowieka i powikłania jego interesów, uczuć, chęci i dążeń”.

Humanizm, jak widzimy, był zawsze w dziejach pewną formą protestu przeciwko zastanym poglądom i wierzeniom, a pełnia rozwoju i wolności człowieka były ideą przewodnią kierunków humanistycznych. Stąd też pochodzi naturalna wrogość między wszelkiego rodzaju absolutyzmem i totalizmem a zespołem myśli i pojęć, zawartych w bliskich sobie słowach: humanizm — humanitaryzm.

Bolesław Dudziński.

## Życie gospodarcze

# Człowiek jest celem gospodarki

Przeczytaliśmy w sprawozdaniu z jednego z posiedzeń sejmowych że p. minister przemysłu i handlu Roman wyraził się, iż w systemie gospodarki, do której zmierza „człowiek... musi być uważany za cel gospodarczej działalności, a nie tylko jako dostawca rąk roboczych...“

### RENTOWNOŚĆ

Zdawałoby się, że powtarzanie tej uwagi jest banalnością. Niestety, tak nie jest. Cel gospodarki — zaspokojenie potrzeb konsumenta ukrył się za gęstą ścianą dymu... Na pierwszy plan wysunęły się deklaracje na temat kapitalizacji, rentowności, „harmonii gospodarczej“, „gospodarki „zdrowej“, „zdrowej“ waluty, jak gdyby te wszystkie sprawy miały znaczenie same w sobie, jak gdyby nie podlegały owemu istotnemu celowi gospodarki, jakim jest zaspokojenie potrzeb masowych.

Weźmy tylko zagadnienie rentowności. W epoce liberalizmu, w czasie wolnej konkurencji rynek dyktował cenę i warunki rentowności. Pragnąc ją utrzymać fabrykant stosować się musiał do sytuacji rynkowej, do zapotrzebowania konsumentów. Dziś mamy przeważnie do czynienia z rentownością sztuczną, która trzyma się i upada zależnie od takich czy innych zabiegów karteli czy państwowej polityki gospodarczej.

### CO TO JEST PLANOWOŚĆ?

P. min. Roman, wypowiadając się za „planowością“, zarazem nie chciałby swego systemu nazywać „gospodarką planową“. Powie ktoś: nie chodzi o nazwę! — Nam się jednak zdaje, że ta nazwa ma specjalne znaczenie. Przez gospodarkę planową rozumie się bowiem coś więcej niż realizację jakichś określonych planów. Rozumie się stałe oddziaływanie — stałą kontrolę nad przebiegiem procesów gospodarczych, które już dziś nie mogą być pozostawione swobodnej grze sił, a muszą być poddane zorganizowanej woli społeczeństwa.

### TRZY ŹRÓDŁA INTERWENCJONIZMU

A coż dzieje się obecnie? Mały dość rozwinięty system interwencjonizmu państwa w życiu gospodarczym. Ten system określił p. minister jako „złoty koniec“. Wynika on z „planowania“ państwa w kierunku rozwoju gospodarczego, z istnienia karteli oraz z reglamentacji handlu zagranicznego.

Czy jednak system ten zdoła się uporać z nadmierną rentą — wyduszoną od społeczeństwa przez kartele? Czy pohamował ich machinacje, bijące w robotników, w konsumenta, w mniejszy przemysł? Czy zapobiegł różnym machinacjom, wyrosłym na bujnej niwie kontroli handlu zagranicznego?

Niel! I zdaje się, że nikt np. się nie ludzi co do cudownych skutków nowej ustawy kartelowej. — Co gorsza, mieliśmy wypadki, że przedsiębiorstwa państwowe prowadziły politykę, nie odbiegającą od „lewiatania“.

Ozonowa „Gazeta Polska“ pisała o „duchowym uprzywilejniu“ państwowych kontrolerów nad kartelami. Powstaje prawdziwe błędne koło. Nad potężnymi monopolami prywatnymi sprawować mają kontrolę ludzie... „uprzywilejowani duchowo“, czytają — ludzie o mentalności kapitalistycznej i od kapitalizmu uzależnieni.

Z tego błędnego koła jest tylko jedno wyjście:

Socjalizacja przemysłów i działań pracy, opanowanych przez monopole prywatne; demokratyczna kontrola nad kierownictwem uspołecznionych, czy upaństwowionych działów gospodarki.

W ten sposób da się usunąć jedną z największych zapór między organizacją gospodarki a jej celem — człowiekiem, a mianowicie dyktatura monopolicznego kapitału.

### PRZEMYSŁ ŚREDNI I DROBNY

Innym razem p. min. Roman mówił o sprawie średniego i drobnego przemysłu. Nikt nie wątpi, że sytuacja tego przemysłu ma doniosły wpływ na całość stosunków gospodarczych. Zatrudniał on przecież w roku 1937 — 550 tys. robotników na przeszło 800 tys. w przemyśle w ogóle. Otóż, jak wiadomo, polityka wielkich karteli niezbyt sprzyja rozwojowi tej drobniejszej przetwórczości. Mówca wyrażał obawę o to, by ów mniejszy przemysł...

...nie miał utrudnionej konkurencji z pionowymi koncernami, pracującymi na własnym b. tanto kalkulowanym surowcu...“

Widzimy więc, że należyta polityka przemysłów surowcowych jest rozstrzygająca dla rozwoju wielkiego działu przetwórczości... To samo dotyczy problemów kredytowych. Okazuje się więc, że słusność jest po stronie rozmaitych planów socjalistycznych, głoszących, że socjalizacja ciężkiego przemysłu oraz planowa organizacja kredytu pod kontrolą państwa jest warunkiem pomyślnego rozwoju przetwórczości, przemysłu średniego i drobnego.

A czynnik ludzki? Stykamy się z nim zarówno ze strony produkcji, jak i ze strony zbytu. W przemyśle drobnym i średnim, w rzemiośle a zwłaszcza w chałupnictwie istnieje cały szereg nierozstrzygniętych problemów socjalnych, które muszą znaleźć swe rozwiązanie w miarę reorganizacji tych działów wytwórczości.

A problem zbytu? Przemysł drobny i średni w czasie kryzysu

wykazuje znaczną zdolność przetrwania, ale dalszy jego rozwój wymaga podniesienia niskiego dziś poziomu życiowego ludności.

### PLANY INWESTYCYJNE I CZŁOWIEK

Nieustannie powtarzają zwolennicy „umiarkowania“ w rozwoju gospodarczym, że „forsowne“ plany inwestycyjne, oparte na inflacyjnym rozszerzeniu kredytu pociągają za sobą wielkie niebezpieczeństwo. Plany ten prowadzą do budowy szeregu pożytecznych urządzeń, podnoszą zdolność obronną, dają zatrudnienie bezrobotnym, dają zamówienia dostawcom i w ten sposób rozszerzają wzrost produkcji i zatrudnienia, ale... i tu zacytujemy „Codzienną Gazetę Handlową“ nie stwarzając „obrotu gospodarczego we właściwym znaczeniu... Państwo... nie jest producentem dóbr rynkowych których sprzedaż stanowiłaby obrót gospodarczy i wracałaby z nad

wyższą zysku środki pieniężne, — wyłożone na produkcję“.

Powiedzmy! Ale wzrost zarobków świata pracy w wyniku ożywienia gospodarczego doprowadzi do zdjęcia rzekomych nadwyżek płodów rolnych, poprawi ich cenę, podniesie zdolność nabywczą chłopstwa, pogłębi rynek dla przemysłu przetwórczego.

I tu widzimy, że nie należy hamować procesu uzasadnionej wyższki płac i zarobków, poprawy bytu pracowników państwowych, że nie można tolerować owych „odróbek“ pomocy zimowej, — zmniejszających szanse rzetelnego zatrudnienia i odbudowy zdolności nabywczej mas pracujących.

Tego rodzaju hamulce są najlepszym sposobem... okulażenia rozwoju gospodarczego, a raczej wytrącenia mu z pod nóg podstawy, jaką jest rozwój zbytu.

(W).

## Bezrobocie w Polsce

W miarę ogłaszania danych statystycznych, można sobie coraz bardziej zdawać sprawę z faktu, jak wielką klęską było nadal bezrobocie w r. 1938, mimo niewątpliwego wzrostu działalności przemysłu.

Pamiętajmy jednak, że po za rejestrowanym mamy wielkie bezrobocie niezarejestrowane (młodzież), mamy wielomilionową rzeszę, bezrobotnych i pół - bezrobotnych na wsi.

Oto sytuacja na rynku pracy w końcu roku, względnie miesiącu:

1928 — 126 tys.,	1929 — 195 tys.,	1930 — 300 tys.,	1934 — 414 tys.,
1935 — 403 tys.,	1936 — 466 tys.,	1937 — 470 tys.,	X.1938 — 232 tys.,
XI.1938 — 297 tys.,	XII.1938 — 456 tys.		

Na koniec roku wśród bezrobotnych było 126 tys. robotników przemysłowych i 284 tys. niewykwalifikowanych, a także 27 tys. zarejestrowanych bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dodać jeszcze trzeba, że przez cały rok była bardzo duża liczba i odsetek CZĘŚCIOWO BEZROBOTNYCH.

Odsetek częściowo zatrudnionych nie spadł w żadnym miesiącu poniżej 21%, a na koniec roku wynosił — 23.

Bez wątpienia problem likwidacji bezrobocia wiąże się ściśle z uruchomieniem wielkiego planu inwestycyj i ożywienia życia gospodarczego, ale ma on i inne oblicze. W r. ub. przy ogromnej liczbie bezrobotnych niewykwalifikowanych zaczęło już brakować w niektórych działach i w niektórych okolicach robotników wykwalifikowanych. Jest to sprawa poważna, albowiem z tej strony plany inwestycyjne, plany ożywienia gospodarki mogą natrafić na przeszkodę.

Tym bardziej jednak problem bezrobocia wymaga systematycznego i energicznego potraktowania, wymaga również uregulowania sprawy kształcenia zawodowego młodzieży, rozwoju szkolnictwa zawodowego, hamowanego dziś przez brak kredytów na ten cel.

W początkach lutego b. r. było 212 tys. osób uprawnionych do zasiłków.

Liczba zasiłkowanych jest w początkach lutego r. b. wyższa o 22,9 tys. osób, niż w odpowiednim okresie r. ub., gdy jednocześnie liczba zarejestrowanych bezrobotnych jest o około 7 tys. osób niższa, a poziom zatrudnienia w przemyśle przeciętnie wyższy o 10 procent.

Wzrost liczby zasiłkowanych należy tłumaczyć tym, że robotnicy, zatrudnieni na robotach publicznych zdołali w większej niż poprzednio liczbie przepracować okres wystarczający dla otrzymania zasiłków.

T. H.

## Dość chyba eksperymentów biurokracji w sprawie zbożowej

Zagadnienie zbożowe to odwieczna sprawa gospodarcza, która już w starożytnej republice rzymskiej wywoływała rewolucje za czasów Gracchów i ich „praw zbożowych“. Przy niewolniczym wówczas systemie produkcji i wolnych chłopach stwarzały się kłopoty, grożące całosci i bezpieczeństwu republiki. Odkąd bowiem zboże służy do wypieku chleba, a chleb stał się podstawowym artykułem żywnościowym, sprawa opłacalności rolnictwa i różności wyżywienia się chłopów na roli były doniosłymi problemami społecznymi, wywołującymi przewroty polityczne. Naturalnie w ówczesnej prymitywnej gospodarce i przez całe długie wieki później, gdy chłop pańszczyźniany, do „gleby przypisany“, pracował na „pana“ właściciela, którym był książę, ndzielnik, magnat, klasztor, czy inny posiadacz — nikomu na myśl przyjąć nie mogło, że nadejść mogą takie pomyłone czasy, w których będzie się palić, lub w morzu topić zapasy zboża, by tą barbarzyńską drogą utrzymać poziom cen.

Mimo tak nie dającej się pogodzić rozbieżności warunków i poglądów, jedno zostało po staremu. Produkującą swą pracą żywność sam głoduje!

Na ostatnim posiedzeniu Izby Rolniczej w Łodzi, złożonej z trojskiewli i sumiennie dobranych przedstawicieli przez wojewódzkę i starościeńską władzę administracyjną, stwierdzono, że olbrzymie masy ludności wiejskiej żyją w skrajnej nędzy. Budżet rodziny „nałorodnego“ chłopca kształtuje się na śmiesznie niskim poziomie. Producent artykułów spożywczych głoduje, bo dla opędzenia najniezbędniejszych wydatków, w których pokazują pozytywnie stanowią podatki i świadczenia publiczne, spieniężać musi cały zapas zboża i nabiału.

Stwierdzono tam, że rolnik, sprzedający po 12 zł. żyto, płacić musi za otręby na karm dla bydła — 13 zł.

Ostre krytyce poddano politykę rządu, który w czasach, gdy olbrzymi odsetek ludności kraju niedojada, stara się za wszelką cenę eksportować produkty rolne, uzyskując za nie nieprawdopodobnie niskie ceny.

Alarmująca opinia Łódzkiej Izby Rolniczej ma tym tragiczniejszą wymowę, że odnosi się do obszaru, posiadającego na swym terenie takiego konsumenta, jak centrum olbrzymiego przemysłu włókienniczego i całego szeregu przemysłów pomocniczych z drugim co do wielkości miastem w Polsce na czele. Bezpośrednia styczność z niesłychanie pojemnym rynkiem zbytu artykułów żywnościowych i nadzwyczajną łatwość dowozu — ze względu na

bezpośredni sąsiedztwo — powinny rolnictwu tego terenu zapewnić należytą rentowność chociażby ze względu na łatwość zbytu. Widocznie jednak cała polityka gospodarcza odnośnie co do rolnictwa, a zwłaszcza zagadnienie zbożowe i zbytu produktów hodowlanych są nastawione przez rządzącą biurokrację fałszywie. Są nieustającym eksperymentem z za zielonego stołka bez zasięgnięcia i liczenia się z opinią zainteresowanych, t. j. rolników.

Gdy w połowie lipca ub. r. zapowiedziano najpierw przez P. A. T. w dwa dni później przez Radio podjęcie energicznych kroków, celem podniesienia cen zboża odniesiemy się do tych zapowiedzi jaknajbardziej krytycznie. Ani na gwałt już od dnia 1 sierpnia ub. r. forsowanego wywozu zboża, bardzo potrzebnego zachodniemu sąsiadowi, ani zapowiedzianych wówczas, a wprowadzonych również nader pośpiesznie ustawą z dnia 5 sierpnia ub. r. i rozporządzeniem wykonawczym Min. Skarbu z dnia 19 sierpnia ub. r. opłat przemysłowych nie można było uznać za celowe. Najlepszym dowodem, że fatalnie omyliła się biurokracja ministerialna, jest fakt zupełnego niedania się podtrzymania cen tymi środkami.

Konsumenci złożyli nową wielką danię, a rolnictwo nie osiągnęło żadnych korzyści.

Obecnie przygotowują referenci ministerialni nowelę do rozporządzenia o środkach finansowych na popieranie gospodarstwa i asadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Istotne zmiany w dotychczasowej ustawie, to dopuszczenie wymiany zboża na mąkę i mąki na chleb oraz przejęcie prawie całej kontroli przez organa skarbowe.

Okazuje się bowiem, że kontrola przez organy administracyjne nie tylko jest niedostateczna, a' prowadzi nawet do nadużyć.

Oto jeszcze jeden ze zdanych przez biurokrację egzaminów niedojrzałości do regulowania spraw gospodarczych. Zdawałoby się, że takich egzaminów była już ilość dostateczna. Okazuje się, że nie!

W zaciśniętych, od życia oderwanych, gabinetach biurokratycznych przygotowuje się projekt wprowadzenia „monopolu zbożowego“.

W naszych obecnych warunkach politycznych, gdy bez kontroli prawdziwego przedstawicielstwa społeczeństwa, biurokracja dysponuje olbrzymimi sumami

kilkakrotnie przekraczającymi cały budżet, państwowy monopol zbożowy byłby jeszcze jednym na olbrzymią skalę podjętym eksperymentem bez pytania się o zdanie bezpośrednio w tym zagadnieniu zainteresowanych, t. j. rolników i spożywców, a więc ogółu mieszkańców Państwa.

Nie negując słuszności zasady, sądzimy, że eksperyment taki mógłby stać się groźny i godzący w podstawy gospodarcze Państwa.

T. H.

## Zarobki robotnicze w Polsce

Niejednokrotnie spotykamy się z twierdzeniem, że poziom płac i zarobków jest już jakoby w Polsce „odbudowany“, że jest jakoby zadawalający.

Z twierdzeniami tego rodzaju występuje nie tylko prasa lewiatńska, ale i „ozonowa“.

Jakież jest istotnie stan zarobków robotniczych w Polsce? Dane orientacyjne przynosi choćby statystyka zarobków godzinowych, jaką znajdujemy w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych“ (zesz. 4 r. b.).

Oto w październiku roku 1938 przeciętny godzinowy zarobek w przemyśle przetwórczym większym i średnim wynosił

### 69 groszy

Ten przeciętny zarobek godzinowy napewno nie jest „wygórowany“, napewno zarobek tego rodzaju znajduje się poniżej poziomu, umożliwiającego opędzenie minimum potrzeb liczonej często rodziny robotniczej.

Zresztą iluż to robotników zarabia poniżej tego poziomu? Są całe gałęzie przemysłu, gdzie

przeciętny zarobek jest niezwykle niski.

Oto wylencenie przeciętnych zarobków w ważniejszych gałęziach przemysłu:

mineralny 53 gr. (w tym — cegielnie 48, hutnictwa 50), metalowy 81 gr., elektrotechniczny 71 gr., chemiczny 82 gr. (fabr. sztucznej jedwabiu 67), włókienniczy 73 gr., papierniczy 67 gr., skórzanym 77 gr., drzewny 41 gr. (tartaki 39), spożywczy 62 gr. (cukrownie 53, fabry. czekolady i cukierków 47, tytoniowe 98), odciepnowy 58 gr. (wyroby gumowe 48), budowlany 79, graficzny 90.

Nie zapominajmy, że chodzi tu o zakłady liczące 20 i więcej robotników. W drobnym przemyśle sytuacja jest niewątpliwie gorsza.

W tymże miesiącu r. 1938 przeciętny zarobek godzinowy z uwzględnieniem już górnictwa i hutnictwa wynosił 78 groszy.

Pozostaje zatem faktem, że 1) przeciętny zarobek robotniczy jest bardzo skromny, 2) znaczne odłamy świata pracy zarabiają poniżej minimum egzystencji.

## Po zawarciu układów

Dolychczasową sytuację w stosunkach handlowych polsko-sowietkich nazwał słusznie „Kurier Poranny“ chorobliwym zgłazastojem ekonomicznym między obu państwami.

Obecnie ustalone wytyczne rozszerzenia obrotów handlowych między obu krajami, są naogół pomyślnie dla Polski. Z jednej strony Z. S. S. R. ma Polsce dostarczyć niektórych niezbędnych surowców, jak rudy, bawełny (wynik rozwoju plantacji bawełny w Z.S. S.R.), dalej tytoń, futra. Z drugiej strony — Polska ma dostarczyć Sowiętom węgla (chodzi o koksu i węgla z Karwiny), cynku i blachy cynkowej, przeworów włókienniczych, i maszyn włókienniczych, skór wyprawionych i t. d.

Ta wymiana jest dla Polski o tyle korzystna, o ile wywóz z Polski do Z. S. S. R. ma charakter

wywozu przemysłowego. Stuznie też „Kurier Poranny“ przypomina jaką rolę w rozwoju przemysłu polskiego odgrywały rynki rosyjskie. Zresztą jest w istocie krzyżującą anomalią, że obrót Polski z sąsiednim ogromnym państwem skurczył się do 1,2% ogólnego przywozu i do 0,4% (!) ogólnego wywozu Polski w r. 1937. Można spodziewać się, że zawarte umowy i porozumienie rozrachunkowe będą stanowiły punkt wyjściowy dalszego ożywienia stosunków. Jest to tym bardziej wskazane, że w dalszym wysiłku po rynku rosyjski Polska nie powinna się dać wyprzedzić innym krajom. W krótkim czasie można za notować: układ handlowy sowicko - włoski, wiadomości o rokowaniach sowicko - niemieckich, zapowiedź ożywienia stosunków angielsko-sowieckich.

## Wiadomości bieżące

### Z kraju

**RUCH W SPÓŁKACH AKCYJNYCH.**  
W roku 1938 założono ogółem 45 nowych krajowych spółek akcyjnych, t. j. spółek, których siedziba zarządu centralnego znajduje się w Polsce. W roku 1937 powstało tylko 17. Łączny kapitał nowozałożonych spółek wynosił w roku 1938 58 mil. zł., gdy w roku 1937 — 11 mil. zł.

**WYWÓZ MASŁA Z POLSKI W 1938 R.**  
Wywóz masła z Polski w 1938 r. dokonany przez organizację spółdzielczą wyniósł 12.979 tys. kg. wobec 7.986 tys. kg. w 1937 r.; wzrost wynosi zatem 62 procent. Wywóz masła wzrastał wybitnie w pierwszym półroczu 1938 r., następnie w drugim półroczu tegoż roku znacznie zmalał, a w ostatnim kwartale spadł nawet poniżej wywozu w analogicznym okresie 1937 r. Przyczyniła się do tego niewątpliwie epidemia przyszczy. Zwiększyło się ponad to spożycie masła na rynku wewnętrznym. Gdy w 1937 r. wywieziono masła niestandardowego 22%, to w r. ub. masła niestandardowego wywieziono tylko 10%. Jeżeli chodzi o kierunki wywozu, to 76,7% całego wywozu masła wywieziono do Anglii, 16,7% do Niemiec, 5,4% do Palestyny i t. d.

**WŁOSKO - POLSKIE STOSUNKI HANDLOWE.**  
Dzienniki włoskie podają następujące dane o obrotach handlowych między Włochami a Polską; wartość polskiego

### Z zagranicy

**SPADEK OBROTÓW ZAGRANICZNYCH NIEMIEC.**  
Handel zagraniczny „Wielkich Niemiec“ w styczniu r. b. przedstawiał się następująco (w mil. RM — w nawiasie dane za grudzień r. ub.): import 472,3 (541,9), eksport 441,3 (504,1), netto saldo 31,0 (37,8). W ten sposób import spadł o około 13%, eksport zaś o około 12%.

**NOWE MIASTO PRZEMYSŁOWE.**  
Do Turcji przybył smany urbanista francuski, któremu Rząd ankarcki powierzył opracowanie projektu budowy miasta w Karabük. Miejscowość ta ma się stać największym ośrodkiem przemysłu metalurgicznego w Turcji. Budowane tam obecnie przez specjalistów angielskich wielkie piece zostaną uruchomione już w połowie roku bieżącego. Karabük leży na północny zachód od Ankary.

**Czytajcie prasę socjalistyczną**

# Bomby irlandzkie nad Anglią

W centrum dzielnicy reprezentacyjnej Londynu wznosi się — symbol ładu i porządku — wielki czerwony gmach, tak bardzo spulchaczony przez powieści kryminalne: Scotland Yard. W pobliżu, w malutkim i niepokojącym domku z czarnych cegiełek mieszka premier Chamberlain, „pierwszy lord skarbu”, jak głosi tabliczka przybita do drzwi. Na lewo od siedziby premiera, Big Ben, obrzyna zegar, wydzwanian na wiezy parlamentu godziny posiedzeń. Z prawej zaś strony strażuje przed pałacem White-Hall horse-guards, gwardia konna w czerwonych płaszczach i złotych hełmach. Wreszcie na murach pobliskich domów wiszą obok plakatów sławiących whisky lub środki przeciwygrypowe wymowne afisze, zachęcające do wstąpienia do „armii współczesnej”.

Urzędy londyńskie mają obecnie kłopot nielada: pod dzielnicą reprezentacyjną, centralnie położoną, biegną cztery linie kolejki podziemnej, która przykuwa dzisiaj uwagę ogółu nie ze względu na wspaniałe działające schody ruchome, ani na liczne a dziwne autometry, gdzie można dostać wiele rzeczy, łącznie z pastą do zębów, książkami i papierosami, ani też na obecność w wagonach pań w toaletach wieczornych i panów w cylindrach (trochę lordów, a przede wszystkim gońcy z City): zainteresowanie skupia się dokoła metra londyńskiego, gdyż jego korytarze rozbrzmiewają coraz częściej od-

głosem wybuchów bomb irlandzkich. Za każdym razem opinia jest zaskoczona. Jak to, Londyn terenem zamachów? Za każdym razem w Scotland Yardzie otwierają nowe dossier i przestuchują licznych aresztowanych. Publiczność przekonana jest, iż stało się to po raz ostatni. Tymczasem w metro, —

gdzie nic się nie zmieniło i gdzie liczne przejścia pozostają nadal bez dozoru, wybuchają ciągle bomby. Skutek? Szkody materialne, ofiar w ludziach — nie ma.

Zamachy są dziełem Irlandzkiej Organizacji terrorystycznej, I.R.A., która zresztą działa również poza Londynem, w Manchesterze,

Liverpoolu, Cardiffie i innych miastach. Podczas ostatniego procesu bombowego wyszło na jaw, iż I. R. A. ostatnio skierowała w tej sprawie list z pogrózkami do lorda Halifaxa.

Zamachowcy to przeważnie młodzi ludzie poniżej trzydziestki, skromnego pochodzenia: garzy-

ści, gońcy, murarze, i t. d. Policja znalazła olbrzymie zapasy materiałów wybuchowych, broni, amunicji, aparatów elektrycznych i chemikaliów, służących do sporządzenia bomb. Podczas śledztwa oskarżeni odmawiają odpowiedzi: ich hasłem jest „Niezależna Irlandia!”

W toku procesu, w którym figu-

rowało na ławie oskarżonych 19 mężczyzn i dwie kobiety, sędzia odczytał tekst proklamacji rozpowszechnianej przez I. R. A., która brzmiała następująco:

„Apelujemy do Anglii, by wycofała swe siły zbrojne, swych urzędników i przedstawicieli z terytorium Irlandii. Będzie to wstępem do pokojowych i przyjaznych stosunków między obu państwami. Apelujemy do Irlandczyków, zamieszkałych w kraju i na wygnaniu, aby nam pomagali w wysiłku, który podejmujemy w celu ewakuowania z Irlandii władz angielskich”.

I. R. A. nie ma charakteru organizacji oficjalnej lub popieranej przez władze irlandzkie. Cele jej jednak, pomimo różnicy metod, nie kolidują z celami Irlandii oficjalnej: premier de Valera oświadczył ostatnio, iż naród irlandzki zasadniczo nie żywi nienawiści do Anglii, lecz póki część Irlandii będzie nadal pod władzą Anglii, trudno przeszkodzić, aby pewien odłam Irlandczyków nie pragnął klęski Anglii, w wyniku której Irlandia odzyskała by sporne terytorium Ulsteru. Według dalszych wyjaśnień de Valery, który zresztą podkreślił, iż w razie napaści na Anglię, Irlandia nie mogłaby pozostać neutralną, rząd irlandzki o wiele łatwiej i szybciej mógłby zorganizować plan obrony kraju, gdyby stany północne wchodziły w skład republiki irlandzkiej, co powinno leżeć w interesie Wielkiej Brytanii.

## Jak zginął król Albert I-szy

### W piątą rocznicę tragicznego wypadku

Kilka dni temu Belgia obchodziła piątą rocznicę tragicznego zgonu bohaterskiego króla Alberta I. Leopold II. stworzył belgijskie imperium kolonialne, Albertowi przypadło w udziale najcięższe zadanie: sterowania nawa państwową na wzburzonej fali światowego konfliktu. Młody król Leopold III. dźwiga na swoich barkach wielkie dziedzictwo, któremu nie zawsze może poddać.

Tragiczny zgon Alberta I nastąpił na skałach pod miejscowością Marches - les - Dames. Oto co opowiada właściciel kawiarni, nie jak Haine, który był pierwszym świadkiem rozgrywającej się tragedii w dniu 17 lutego 1934 roku.

— Około 7 wieczorem zjawili się w kawiarni cztery osoby, wśród których był obcy przybysz, prosząc o pozwolenie zatelefonowania do Brukseli w nader pilnej

sprawie. Nieznajomy był niezwykle podniecony. Dowiedziałem się od pozostałych, że chodzi o kilku turystów, którzy zaginęli. Gdy za dałem obcemu pytanie, odpowiedział: Zgubiłem towarzysza.

— Widząc jego zdenerwowanie, zaproponowałem mu swoje usługi, jak również i pomoc leśniczych, znających doskonale okolice. Przybysz podziękował mi, mówiąc, że zwrócił się już po pomoc do Brukseli. Oświadczył, że wychodzi i niedługo powróci. Istotnie zjawiał się około pół do dziewiętej.

— Co z pańskim towarzyszem? — Jeszcze go nie odnalazłem.

Poprosił znów o połączenie go z Brukselą. Słyszałem tylko urywek rozmowy: „Czy nasz pan jeszcze nie wrócił? Czy zawiadomiono jego małżonkę? Panie kapitanie, tu mówi Van Dyck. Nasz pan zginął. Nie przyszedł na miejsce spotkania. Niech pan kapitan natychmiast przyjedzie!”

— Van Dyck mówił urywanym

głosem. Był podniecony i ogromnie wzruszony. W czasie tej rozmowy pomyślałem sobie, że jest to zapewne mąż zaufania jakiejś wysoko postawionej osoby, ale nie przypuszczałem, że jest to kamerdyner króla.

— Czy pański towarzysz jest człowiekiem młodym? — Nie — odparł Van Dyck. — Jest to starszy pan, bardzo poważny i doświadczony. Wytrawny alpinista.

— Prosiłem, aby Van Dyck od-

począł u mnie, ale odmówił i oddał się w ciemną noc. Przez szereg godzin widziałem z mego okna, wędrujące po skałach światła kolumny ratowniczej. Dopiero nazajutrz rano dowiedziałem się o tragicznej śmierci króla, który runął w przepaść w czasie wędrowki górskiej.

## Na czarnym lądzie

### Śpiączka dziesiątuje ludność w Kamerunie

Francuska kolonia mandatowa w Afryce, Kamerun, posiada dużo bogactw naturalnych, na płaskowzgórzu klimat idealny, ale jednocześnie wielką jest jej plagą choroba śpiączki, która dziesiątuje ludność tubylczą. W niniejszej części Kamerunu znajdują się wieś murzyńskie, w których ani jeden mieszkaniec nie został oszczędzony przez straszną chorobę, wieś ta są jak wymarłe.

O rozmiarach plagi, którą w postaci śpiączki trapi większą część Afryki centralnej i ekwatorialnej dają pojęcie cyfry podane przez administrację francuską a dotyczące walki ze śpiączką w Kamerunie. Otóż do roku 1929 misje lekarskie odnajdywały co roku od 30 do 80.000 chorych, od dziesięciu lat ogólna liczba zarejestrowanych chorych na śpiączkę i poddawanych badaniu i leczeniu wynosi 500.000 rocznie.

W ostatnich jednak latach dzięki systematycznej i szeroko zorganizowanej pomocy lekarskiej i rozpoznawczej udało się zmniejszyć liczbę zachorowań, tak, iż obecnie przyrost nowych chorych na śpiączkę sięga 2 do 3.000 tylko rocznie. W r. 1938 zbadano murzynów 763.907, wśród których znaleziono 29.158 chorych na śpiączkę, z tej liczby 12.000 udało się wyleczyć, pozostali znajdowali się już w stadium choroby nienleczalnym.

Organizacja pomocy lekarskiej w dziedzinie walki ze śpiączką jest w Kamerunie rozbudowana w kilku postaciach. Rządowa organizacja dysponuje w tej kolonii pół setką wyspecjalizowanych w

tym kierunku lekarzy, pięćdziesiąt blisko pielęgniarek — murzynkami, 4 szpitalami centralnymi, 18 szpitalami filialnymi, 38 infirmeriami, 15 ochronkami dla dzieci i budżetem do 10 milionów. Na dwa miliony mieszkańców, których liczy Kamerun, prawie połowa zaliczała się albo do badanych, albo do podlegających leczeniu w szpitalach i ambulatoriach. A że cyfra ta odnosi się do roku 1936-ego, daje ona pojęcie o ogromie pracy, jaką wykonywała się w ciężkich warunkach i w klimacie podzwrotnikowym.

Obok organizacji oficjalnej działają na polu walki ze śpiączką misje protestanckie i katolickie. Protestanckie pozostały z czasów niemieckich, katolickie są francuskie. Misje protestanckie dysponują 6 szpitalami, 4 lazaretami, obozami dla trędowatych; zatrudniają one 8 pielęgniarek europejskich, 9 lekarzy, 118 pielęgniarek-murzynek. Misje katolickie powstały znacznie później, dysponują też mniejszym aparatem urządzeń i ludzi. Mają one dwa nowo wybudowane szpitale, w Omwan i w Efok.

Na terenach ogarniętych trędem utworzono izolowane kolonie rolnicze, w których zależnie od stopnia choroby, trędowaci mogą pracować, zażywać ruchu, uprawiać oddany im na własność kawałek gruntu, słowem prowadzić zblizony prawie do normalnego tryb życia.

Praca wydajna i owocna administracji kolonialnej w Kamerunie, jeśli chodzi o zwalczanie wroga murzynów — śpiączki — opiera się poza tym na działalności badawczej, naukowej wielkich laboratoriów: instytutu Higieny w Duala, laboratorium entomologicznego w Yaunde i laboratorium chemicznego w Duala. Tam się opracowuje metody badania i zwalczania choroby, tam przygotowuje się środki lecznicze, tam też kształci się teoretycznie i praktycznie zastępy lekarzy, specjalizujących się w dziedzinie chorób tropikalnych.

Dopełnieniem całej tej zróżnicowanej i ogromnej organizacji są założone przez zarząd kolonii ochronki dla dzieci i niemowląt. Działalność tych ochronek przyczyniła się już w wielu okręgach do wydatnego zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci.

Nieocenione zasługi położył w dziedzinie walki ze śpiączką w Kamerunie promotor nowych metod badania i leczenia chorych, doktor Jamot. Jemu to i jego nad ludzkim wysiłkiem zawdzięcza Kamerun to, co stanowi dzisiaj podstawę organizacji sanitarno-medycznej.

## Szwecja ma 36 telefonów na 100 mieszkańców

W ciągu 1936 — 1938 roku, liczba aparatów telefonicznych w Szwecji wynosiła o 160.000 więcej, dochodząc do ogólnej liczby 800.000, co czyni 12,7 aparatów na każdym 100 mieszkańców. Pod tym względem wyprzedza Szwecja kraje tak bogate w telefony, jak Dania, czy Szwajcaria. Jeśli chodzi o liczbę aparatów te-

lefonicznych, na 100 mieszkańców w miastach pierwsze miejsce zajmuje San Francisco oraz Waszyngton, gdzie stosunek ten wyraża się cyfrą 37 i 37,4, trzecie miejsce zajmuje Sztokholm z cyfrą 34,8. Cyfry te odnoszą się do roku 1937, w 1938 roku w Sztokholmie na 100 mieszkańców przypadało już 36 aparatów telefonicznych.

## Rekord gadatliwości

Dwie panie, mieszkające w Amsterdamie, pobily w tych dniach światowy rekord gadatliwości telefonicznej. W amsterdamskiej centrali telefonów zaniepokojono się pewnego dnia, widząc, że jedno połączenie trwa bez najmniejszej przerwy siedem godzin. Jeden z inspektorów włączył się do

linii i usłyszał, że dwie panie rozmawiają sobie zupełnie spokojnie o strojach, o długości sukien, o modzie wysokich kapeluszy etc. Gadatliwe kumoszki z Amsterdamu rozłączyły się dopiero po 7 godzinach. Jest to chyba rekord światowy!

## Najdłuższa w Europie kolejowa linia elektryczna

Najdłuższą linią kolejową w Europie, która została w całości zelektryfikowana, jest linia Południowo - Zachodnia we Francji,

prowadząca z Paryża via Bordeaux do Hendaye nad granicą hiszpańską. Linia ta liczy 814 km. długości.

## Panorama Jaworzyny

### Szczyty Muran, Hawrań i w dali Lodowy



## Pomysł maharadży

Maharadża Barody, który zmarł w tych dniach, należał do najbogatszych władców indyjskich. Kolekcja drogich kamieni w skarbcu maharadży była tak wielka, iż siedmiu ekspertów, pracujących nad oceną tych bogactw, nie zdążyło jeszcze ukończyć swej pracy, choć trwa ona od dwóch lat. W czasie pobytu w Londynie maharadża wziął udział w jednym z balów. Będąc w hallu zdjął turban ozdobiony drogiemi kamieniami, w tym ogromnym brylantem. Przy odbiorze turbana okazało się, że brylant zniknął. Wówczas maharadża oświadczył głośno, iż nie poniósł żadnej straty, gdyż brylant był tylko kopią prawdziwego

klejnotu. Po godzinie brylant odnalazł się. „Bardzo mnie to cieszy — odezwał się maharadża, gdy mu doręczono zgubę — gdyż ten kamień był prawdziwy”.

**JAK POŃSKI BIXLY BEZ PUDER Z PUSZKIEM**

cena zł. 1,25  
10-tyś najbardziej kolorach  
J. STACH WARSZAWA

## Nie wolno zmuszać żony do studiów... filologicznych

Przed sądem w San Francisco stanęła para małżeńska w sprawie rozwodowej. Pani Parker, żona filologa, domagała się udzielenia jej rozwodu wobec przesładowań, jakie ją spotkały ze strony męża, który zmuszał małżonkę w ciągu 3 miesięcy do gruntownych studiów nad językiem krajowców z wysp hawajskich. Małżonkowie Parker mieli spędzić wilegiaturę na Hawajach, pan Parker domagał się jednak uprzednich studiów filologicznych i etnograficznych

od swej matzonki. Sąd przyznał rację pani Parker. Filologia klóci się z wilegiaturą.

**Proszek od BÓLU GŁOWY**

DŁA DOROSŁYCH ZE 1% FIBRY  
KOWALSKINA  
stosuje się również

**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

## Obrazek z Muzeum Komunikacji w Warszawie



# SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

## Boks uprawiać muszą robotnicy we własnych klubach

Dyskusja nad sprawami bokserskimi w Z. R. S. S. była prowadzona na Kongresie z niezwykłą troską o rozwój, tego tak popularnego, a niestety niedocenionego sportu w klubach robotniczych.

Sport pięściarski, jeden z b. atrakcyjnych sportów, winien zacząć, przynajmniej, taką pozycję, jak piłka nożna.

Bez przesady można powiedzieć, że 90% bokserów rekrutuje się ze sfer robotniczych. Ta ogromna rzesza świadczy dobitnie, że zapal uprawiania boksów istnieje wśród robotników, brak go tylko, mijamy to odwagę powiedzieć, u kierownictw klubów.

Można dyskutować, czy sport ten jest ładny, potrzebny i t. d., ale skoro stwierdzamy niezaprzeczone wielki pęd robotników do boksów, musimy postarać się o to, by boks ten robotnik uprawiał we własnym, robotniczym klubie.

Wiele klubów przeżywa się kosztami, jakie trzeba ponieść przy organizowaniu sekcji bokserskiej.

To też Komisja Techniczno-Sportowa wysłała za słusznego założenia, że należy opracować, niejako, ramowy kosztorys, z którym zapoznają się poszczególne kluby. Przetrawia go, orientując się we własnych możliwościach. Brak wskazówek technicznych, a m. i. i właśnie kosztorysu, stał być może na przeszkodzie rozwoju boksów w klubach robotniczych.

Drugim, ważnym zadaniem Wydz. Technicznego będzie rozłożenie fachowej opieki nad nowymi sekcjami, bo pozostawienie ich samym sobie, równać się będzie ich zagładzie. W tym celu Wydz. Techn. zorganizować ma obóz, w którym przeszkoleni zostaną zawodnicy, przedownicy i

sekundanci. Przy czym na obóz ten przyjęci będą tylko zawodnicy początkujący.

Z. R. S. S. posiada własne siły fachowe, instruktorskie, które na pewno będą zdolne przeprowadzić ten obóz. Po tym obozie, który odbędzie się w lipcu, kluby winny przystąpić do solidnej pracy, pod kierunkiem własnych przedowników, kontrolowanych z kolei przez instruktora objazdowego.

W grudniu Wydział przewiduje zorganizowanie Pierwszego Roku, w wypadku dysponowania już odpowiednio przeszkolonym materiałem.

Właściwa praca rozpocznie się dopiero w lutym 1940 r., kiedy przeprowadzone zostaną okręgowe mistrzostwa. Po tym oficjalnym chrzcie i dokładnym zapoznaniu się z ringiem mistrzostw okręgowi spotkają się w Warszawie, w marcu, na mistrzostwach Z. R. S. S. Przy czym do mistrzostw dopuszczeni będą, poza mistrzami okręgowymi, i inni zawodnicy, zakwalifikowani przez Wydz. Bokserski.

Mistrzostwa pozwolą zorientować się Wydz. Boks. w materiale, jakim dysponuje i w zależności od tego rozegrać zawody towarzyskie w Warszawie, lub Łodzi z A-klasową drużyną, będzie, niejako, egzaminem sprawności organizacyjnej Wydziału, a przygotowania sportowego młodych zawodników. Następnie, przyjęty przez Kongres plan pracy na rok 1941 przewiduje znacznie rozszerzone ramy działalności bokserskiej Wydziału.

Główny nacisk w r. b. położony będzie na propagandę boksów wśród klubów robotniczych, a pomocą w tym będą silne ośrodki bokserskie „Skra”, „Gwiazda” i

„Elektryczność”. Zorganizowanie kilku imprez z udziałem tych klubów, opadających już tradycją bokserską, napewno przyczynią się do pozyskania młodzieży robotniczej dla boksów i zwłaszcza na prowincji, gdzie boks ze względu na brak boisk i bieżni ma duże widoki rozwoju.

## Udział ciężkoatletów robotniczych w mistrzostwach Warszawy

W drużynowych mistrzostwach biorą z powodzeniem udział dwa zespoły robotnicze, Skra i Elektryczność. Obydwa kluby w chwili obecnej uplasowały się na czołowych miejscach i jest nadzieja, że jeśli swej sytuacji nie poprawią, to nie powinny przejść niżej poza środek tabeli.

Ładny start „Skry” przyniósł robotniczej drużynie mistrzostwo pierwszej rundy. Po ostatnich rozgrywkach Skra zajmuje trzecie miejsce za PASTA i Elektrycznością. Ta ostatnia po pokonaniu najsilniejszych zespołów, niespodziewanie uległa słabej „Legii”.

Przyczynę porażki w pewnym stopniu tłumaczy pech, przesładowy drużynę Elektryczności. Mając pewne zwycięstwo i drogę o-

## To i owo!

Nowa mistrzyni narciarska Nożanka jest młodą, bo 17-letnią dobrze zapowiadającą się narciarką. Zarówno warunki fizyczne jak i młody wiek pozwalają rokować jaknajlepsze nadzieje.

Wprawdzie i wicemistrzyni Laskocianka nie jest starszą i pod względem warunków fizycznych nie ustępuje Nożance. I, jak sama mówi nie wiadomo kto by był mistrzynią, gdyby „nie zgubiła” 10 minut, wskutek pomylenia trasy. Zawiniły, podobno, dzieci, które... pozbiły chorałówek, którymi wycieczką była trasa.

Podobno istnieje projekt obdarzenia zdobywców mistrzostw odpowiednimi koszulkami.

Z projektem tym mają wystąpić ciężkoatleci.

Myśl szczęśliwa i może podejmą ją inne wydziały.

J. P.

Do końca mistrzostw pozostało Elektryczności jeszcze dwa mecze z Fortem Bema i Skrą. Związana ten ostatni zapowiada się sensacyjnie.

Czy Elektryczność może zdobyć mistrzostwo? Tak, jeśli powinie się noga PASTA — a to jest niewykłuzone! Skra natomiast, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powinna utrzymać swoje 3-cie miejsce.

Przy okazji nadmienić należy, że Skra nie wycofała swej drużyny z mistrzostw.

J. P.

Ważnym zadaniem Wydz. Technicznego będzie rozłożenie fachowej opieki nad nowymi sekcjami, bo pozostawienie ich samym sobie, równać się będzie ich zagładzie. W tym celu Wydz. Techn. zorganizować ma obóz, w którym przeszkoleni zostaną zawodnicy, przedownicy i

sekundanci. Przy czym na obóz ten przyjęci będą tylko zawodnicy początkujący.

Z. R. S. S. posiada własne siły fachowe, instruktorskie, które na pewno będą zdolne przeprowadzić ten obóz. Po tym obozie, który odbędzie się w lipcu, kluby winny przystąpić do solidnej pracy, pod kierunkiem własnych przedowników, kontrolowanych z kolei przez instruktora objazdowego.

W grudniu Wydział przewiduje zorganizowanie Pierwszego Roku, w wypadku dysponowania już odpowiednio przeszkolonym materiałem.

Właściwa praca rozpocznie się dopiero w lutym 1940 r., kiedy przeprowadzone zostaną okręgowe mistrzostwa. Po tym oficjalnym chrzcie i dokładnym zapoznaniu się z ringiem mistrzostw okręgowi spotkają się w Warszawie, w marcu, na mistrzostwach Z. R. S. S. Przy czym do mistrzostw dopuszczeni będą, poza mistrzami okręgowymi, i inni zawodnicy, zakwalifikowani przez Wydz. Bokserski.

Mistrzostwa pozwolą zorientować się Wydz. Boks. w materiale, jakim dysponuje i w zależności od tego rozegrać zawody towarzyskie w Warszawie, lub Łodzi z A-klasową drużyną, będzie, niejako, egzaminem sprawności organizacyjnej Wydziału, a przygotowania sportowego młodych zawodników. Następnie, przyjęty przez Kongres plan pracy na rok 1941 przewiduje znacznie rozszerzone ramy działalności bokserskiej Wydziału.

Główny nacisk w r. b. położony będzie na propagandę boksów wśród klubów robotniczych, a pomocą w tym będą silne ośrodki bokserskie „Skra”, „Gwiazda” i

## Jakie imprezy l. a. projektuje W. R. S. K. O.

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Wydz. LA-WRSKO.

— Sezon w roku bieżącym zapowiada się nie gorzej, aniżeli w r. ub.

W zamiarach Wydz. leży zorganizowanie imprez, któreby zarówno stały na odpowiednim poziomie, jak i swą atrakcyjnością do były dla l. a. nowych adeptów. Po dym względem mamy już doświadczenie z ub. sezonu, który przekonał nas, że kluby robotnicze posiadają materiał ludzki, na który go tylko w odpowiedni sposób pozyskać dla l. a. W tym celu zorganizujemy — ciągnie mój informator. — Szereg imprez propagandowych. Ostrze tych imprez skierujemy na Zw. Zawod. i inne ośrodki robotnicze.

Właściwy sezon otworzymy już 12 marca biegiem naprzecią na Bielanych.

Bieg ten dostępny będzie zarówno dla zawodników l. a., jak i dla kowarzy, piłkarzy i innych i pozwoli im sprawdzić swą kondycję.

W mieście później, bo 16 kwietnia, wspólnie z Wydz. Kolarskim organizujemy na Kole bieg propagandowy o puchar „Dziennika Ludowego”.

W biegu sztafetowym Polskiego Radia Raszyn — Warszawa, niezależnie od udziału klubów robotniczych, WRSKO. prawdopodobnie wystawi własną drużynę reprezentacyjną.

— Kto do niej wejdzie?

— W tej chwili byłoby przedwczesnym stwierdzać jej skład osobowy, czy nawet klubowy, ale będziemy się starali, by reprezentowała ona godnie nasz Okręg.

Następnie 7 i 8 czerwca odbędą się mistrzostwa WRSKO dla kobiet i mężczyzn, a 11 dla młodzików.

W sierpniu zorganizujemy, ciesząc się popularnością, i mający już swoją tradycję „Dzień Sztafet” — o nagrodę Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, oraz trójboju lekkoatletycznego.

— Czy Wydział ograniczy się w organizowaniu imprez tylko do Warszawy?

— Nie! — Będziemy się starali nawiązać kontakt z innymi miastami.

Obecnie już pewny jest wyjazd naszej reprezentacji do Łodzi, gdzie 3 września odbędzie się trójmecz ŁKS — ERSKO — WRSKO o puchar prezydenta m. Łodzi.

Tego samego miesiąca, korzystając z okazji pobytu Warszawy na mistrzostwach ZRSS na Śląsku Polzańskim, część naszej reprezentacji weźmie udział w zawodach, organizowanych przez Okręg Śląski.

— Czy to, że zawody te mają odbyć się bezpośrednio po mistrzostwach, nie wpłynie na pozycję?

— Wzięliśmy i to pod uwagę. A ponieważ zawody będą miały charakter propagandowy, więc wy-

nik ich nie odgrywa tu największej roli.

Niezależnie od tych ustalonych już imprez, będziemy się starali przeprowadzić kilka imprez w miejscowościach podwarszawskich.

— Jakże są zamiary wyszkoleniowe Wydziału?

— Pragniemy zorganizować w r. b. trzy kursy.

Pierwszy z nich odbędzie się w Warszawie i przeznaczony będzie dla wyszkolenia zastępy kierowników sekcji i organizatorów. Mając, bowiem wyszkolonych odpowiednio kierowników, będziemy mogli myśleć o racjonalnej i na szeroką skalę zakrojonej propagandzie l. a., zwłaszcza na terenie dotąd niezupełnie wyzyskanym, t. j. fabryk, Zw. Zaw. i organizacji młodzieżowych. Należy zaznaczyć, że w koncepcji Wydziału jest przeprowadzenie, poraz pierwszy zawodów międzyzwiązkowych.

Właśnie, fachowi kierownicy i instruktorzy będą mieli za zadanie przygotować materiał ludzki do tych zawodów.

Drugi z kolei, obóz zorganizowany będzie na Śląsku, przed mistrzostwami, ZRSS. Pozwoli on przygotować drużyny warszawskie do mistrzostw.

Ostatni, wreszcie obóz odbędzie się na jesieni i przeznaczony będzie dla kobiet.

— Siły fachowe? Kto będzie instruktorem na tych obozach?

— Prócz instruktora ZRSS, tow. Boskiego, o którego przydział będziemy się starali, pozyskać będziemy chcieli p. Cejzika i p. Cejzikową. Taki dobór sił fachowych, pozwoli, że pokładane w obozach nadzieje, spełnią się całkowicie.

Od siebie dodajemy, że skład wydziału wosobach tow. tow. Słupskiego, Landerberga i Leflera planujemy, że nakreślony plan zostanie w całości zrealizowany.

K.

## Czy dojdzie do spotkania „Sila” Mysłowice-Skra W-wa?

Ciężkoatleci R. K. S. „Sila” Mysłowice nadstawili pod adresem swych kolegów warszawskich propozycję rozegrania na Śląsku zawodów.

Skra w najbliższych dniach odpowie, czy będzie mogła przyjąć

propozycję Mysłowic, przed tym jednakże musiałaby odwołać, zakontraktowany już mecz.

Gdyby „Skra” wyraziła zgodę, to zawody odbyłyby się dnia 5 marca w Mysłowicach.

## Gwiazda-C.W.S. 0:1 (0:1)

Pierwszy swój występ, drużyna piłki nożnej Gwiazdy zakończyła niezbyt fortunnie. Na usprawiedliwienie porażki trzeba zaznaczyć, że Gwiazda wystawiła eksperymentalny skład, który jednak zagrał z sercem i ambicją. Młodzież „Gwiazdy” zapowiada się niezłe i będzie z niej jeszcze pociecha.

Z przebiegu gry raczej zanosiło się na zwycięstwo, zwłaszcza wskazywała na to duża przewaga Gwiazdy w pierwszej połowie i pod koniec meczu. Fatalne błoty na boisku paraliżowało obustronne, ładnie zaczęte akcje. Sędzia w miarę zadawalający.

## Skra-Okecie 9:5

Sobotnie spotkanie bokserskie rezerw tych drużyn przyniosło zwycięstwo drużynie robotniczej. Młodzi bokserzy Skry wykazali dobre przygotowanie. Poszczególne wy-

niki walk notujemy: (Na pierwszym miejscu zawodnicy Skry) — waga papierkowa — Liberman przegrywa, nieznacznie na punkty do Wójcika II.

w. kogucia — Łun wyprywa na punkty z Miaszkiewiczem;

w. kogucia — Słowik wygrywa wysoko na punkty z Wójcikiem I;

w. lekka — Stańczyk — Miller.

Przyznano zwycięstwo Stańczykowi, wskutek dyskwalifikacji w II rundzie Miletra, za nieczystą walkę;

w. p. średnia — Janiszewski wygrywa przez k. o. w II rundzie z Blachem;

w. p. średnia — Beta poddał się w I rundzie Grajnerowi;

w. średnia — Daniłak — Krawczyk, spotkanie nierozstrzygnięte.

Sędzia w ringu p. Gołbowski słaby, na punkty p. Rosiński.

Prostując błąd drukarstwa, jak zakradł się w poprzednim Nr-ze, podajemy, że lokal R. K. S. „Elektryczność” mieści się przy ul. Elektrycznej Nr. 1 (a nie Nr. 3).

W lokalu tym odbywają się ćwiczenia oraz treningi sekcji w dni i godziny, jak poprzednio.

## Komunikat

Podaje się do wiadomości wszystkich klubów ZRSS., że na mocy uchwały Zarządu Oddziału Łódzkiego Tow. Uniwersytetu Robotniczego z dnia 9 lutego r. b. został rozwiązany klub sportowy, istniejący jako sekcja przy wspomnianym Oddziale T. U. R. pod nazwą T. U. R. — Cartago.

W związku z powyższym wspomniany klub zostaje skreślony z rejestru ZRSS. (Nr. ewid. 25).

Jednocześnie unieważnia się następujące legitymacje sportowe ZRSS., wystawione przez wspomniany klub:

- 10603 Kozłowski Władysław.
- 10604 Handau Stefan.
- 10605 Wyrębski Jerzy.
- 10606 Urbaniak Józef.
- 10607 Ziomek Franciszek.
- 10608 Handanowa Maria.
- 10609 Kruk Stanisław.
- 10610 Tomaszewski Jakub.
- 10611 Gelkop Stefan.
- 10612 Berger Arno.
- 10613 Borowski Józef.
- 10614 Perek Jan.
- 10615 Urban Bertold.
- 10616 Nowicki Henryk.
- 10617 Pegel Otton.
- 10618 Rymer Cezary.
- 10619 Kardas Władysław.
- 10620 Pegłówna Lili.
- 10621 Oksenberg Sabina.
- 10622 Włodarczyk Pelagia.
- 10623 Kowalski Jan.
- 10624 Waszczyński Tadeusz.
- 10625 Marczyk Władysław.

- 10626 Sobolewski Kazimierz.
- 10627 Pachowski Władysław.
- 10628 Rozpędowski Zygmunt.
- 10629 Pieniek Mieczysław.
- 10630 Urbanówna Agnieszka.
- 10631 Urbaniak Zofia.
- 10632 Włodarczykówna Henryka.
- 10633 Górnicka Tekla.
- 10634 Stępiński Zygmunt.
- 10635 Gaizlerówna Hanka.
- 10636 Trzebiński Stefan.
- 10637 Honig Szymon.
- 10638 Rutkowski Kazimierz.
- 10639 Majewski Henryk.

Warszawa, dn. 27 lutego 1939 r.

Sekretarz Generalny ZRSS.

(—) Kazimierz Domosławski.

## Skra-Makabi 4:1

Rozegrany w niedzielę na boisku Skry mecz piłki nożnej z Makabi zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny robot. Skra mimo osłabionego składu przez cały czas przeważała. Łupem podzielili się: Zalewski 2, Opasiński i Celejewski po 1. Sędzia dobry.

Z radością możemy zanotować, że przechodząca, ostatnio, kryzys sekcja gier sportowych w „Skrze” Warszawskiej, wzięła się do pracy. Silna i mająca swą tradycję ta sekcja, niewątpliwie będzie się starała odzyskać swą dawną pozycję na terenie Warszawy — czego jej należy życzyć.

## Rozbudowa strzelnicy „Skry”

Zainteresowanie, oraz powodzenie, jakim się cieszyła pierwsza robotnicza strzelnica, zachęciły władze klubowe do poczynienia zmian.

Istniejąca, dotychczas, prowizoryczna strzelnica, zostanie rozbudowana na kilka osi zostanie wyposażona w potrzebny i odpowiedni sprzęt.

Jak się dowiadujemy z wiarygo-

## W.O.Z.A. obniżył kary

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd W. O. Z. A. po przeprowadzeniu ponownego dochodzenia obniżył kary, nałożone na zawodników Skry. Sześciu zawodnikom została kara z 1 roku do pół roku, a Wiciakowi z poprzednio nałożonej dożywotniej dyskwalifikacji, pozostanie do odcięcia 1 1/2 roku.

Nie poczuwający się do winy, którzyby usprawiali tak wysokie kary, zawodnicy ci mają zamiar odwołać się do P. Z. A.

## Skra-Jutrnia

W nadchodzącą niedzielę 5 marca o godz. 19-ej w sali R. K. S. „Skra”, Okopowa 43/47 odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie.

### Wybryki hitlerowców Gdańskich wzburzyły społeczeństwo łódzkie

Ostatnie zajścia antypolskie w Gdańsku wzburzyły niesłychanie całą łódzką opinię. Zwraca uwagę fakt ustawienia posterunku policyjnego przed redakcją „Freie Presse”. Odczyt pułk. Januarego Grzędzińskiego, który miał się odbyć w dniu wczorajszym, został ze

względów od organizatorów niezależnych odłożony na przyszłą niedzielę. Zapowiedziane na wczoraj trzy wieczerki endeckie zostały zakazane z tego względu, że organizatorzy „zapomnieli” zawiadomić o nich władze administracyjne.

### Z codziennych walk robotników

**DZIŚ KONFERENCJA W SPRAWIE F. KRUSCHKE I ENDER W PABIANICACH.** Jak donosiliśmy, w firmie Kruschke i Ender w Pabianicach od 20 b. m. trwa strajk z powodu wydalenia kilku robotnic i odmowy ze strony firmy zastosowania podziału pracy. Robotnicy strajk jednak przewali pod warunkiem, że w dniach najbliższych sprawa ta poruszona zostanie przez Inspektorat Pracy. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Inspekcji Pracy w Pabianicach

konferencja zmierzająca do zlikwidowania powstałego sporu. **STRAJK W PRZEDSIĘBIORSTWIE OCZYSZCZANIA MIASTA** W przedsiębiorstwie oczyszczania miasta wybuchł ub. soboty strajk okupacyjny, przy czym pracownicy wysunęli żądanie uregulowania płac, które mimo przyjętych przez firmę zobowiązań, zostały wydatnie obniżone i zawarcie szczegółowego układu zbiorowego, normującego warunki pracy i płace. W sprawie tej zwołana została konferencja na dzień dzisiejszym celem zlikwidowania sporu.

### Bezdomni padają z głodu

Na ul. Limanowskiego 56, padł z osłabienia spowodowanego starością i wycieńczeniem 77-letni Wojciech Śniegót bezdomny i bezrobotny. Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Na ul. Łagiewnickiej 98 z osłabienia i wycieńczenia padł 68-letni Stanisław Maciejewski bez stałego miejsca zamieszkania i bezrobotny. Po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala.

### Krwawa niedziela

W dniu wczorajszym zanotowano szereg bójek i krwawych rozpraw. Na ul. Napiórkowskiego 25 wynikła krwawa bójka na noże i tępe narzędzia. W rezultacie na placu boju pozostał ranny 20-letni Stanisław Pawłowski zam. przy ul. Kraszewskiego 32, który odniósł złamanie żeber oraz rozbitcie głowy. Ponadto został ranny i zatrzymany Wacław Kowalski, zamieszkały przy ul. Nowozarzewskiej 25. Dwaj uczestnicy awantury, mimo odniesionych okaleczeń zbiegli. — Rannego Pałczyńskiego po opatrzeniu pogotowia ratunkowego przewiozło w stanie ciężki do szpitala św. Józefa. Policja zarządziła dochodzenie. Michał Konczak, zamieszkały przy ul. Łęczyckiego 32 na tejże ulicy został poranny nożem w czasie bójki ulicznej i doznał rany klutej głowy i pleców. Rannego znaleziono w kałuży krwi na chodniku. Wezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego przewiózł go do szpitala. Na ul. Zachodniej 13 dozorca tegoż domu 26-letni Czesław Tusik został w nocy pobity przez nieujawnionych sprawców i odniósł rany, tłuczone głowy i twarzy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

ran klutej pleców i karku i w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala, oraz 27-letni poźłotnik Józef Nowak, z ul. Limanowskiego 120, który odniósł szereg ran tłuczonych zadanych tępym narzędziem i opatrzone zostały w karetce pogotowia. Przy zbiegu ulic Limanowskiej i Białej napadnięty został przez nieznanych sprawców w nocy 19-letni Tadeusz Brzóska zam. przy ul. Puławskiego 14. Napastnicy zadali Brzósce 5 ran klutej piersi i kilka ran głowy i rąk po czym zbiegli pozostawiając rannego w kałuży krwi na chodniku. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie nieprzytomnym do szpitala. Przy zbiegu ulic Andrzeja i Al. Kościuszki pobity został przez nieznanych sprawców tępym narzędziem 26-letni Antoni Ułanek (Spacjerowa 13) odnosząc szereg ran tłuczonych głowy i twarzy. Rannemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Na ul. Zgierskiej 111 wynikła krwawa bójka w czasie której zostali poranieni 25-letni furman Abram Libsekind zamieszkały przy ul. Krótkiej 5, który doznał kilka

### Jutro sensacyjny proces „Wampira łódzkiego”

Jutro 28 bm. na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. w Łodzi zasiądzie 58-l. Ferdynand Grining, blacharz wędrowny, oskarżony o dwa zabójstwa w sposób wyrafinowany. chłopca pod Zgierzem i dziewczynki 9-l. pod Kutnem. Niezależnie od tego przeciw Griningowi wytoczone jest oskarżenie o usiłowane zabójstwo i zniewolenie dziewczynki pod Piotrkowem. Oskarżenie oparte jest na przepisach art. 225 par. 1 k. k., który przewiduje karę więzienia, względnie karę śmierci.

Ze względu na nienotowane dotychczas to wielu zbrodni Gringera, który już poprzednio był skazany na dożywotnie więzienie za bestialski mord, a następnie, korzystając z amnestii, został z więzienia zwolniony. Zapowiedziana rozprawa budzi sensację, tym większą, że sprawa „Wampira Łódzi” była nawet na plenum Sejmu przedmiotem dyskusji, jako że zbrodnię pod Zgierzem Grining popełnił w czasie urlopu, jaki otrzymał z więzienia.

### Krwawe porachunki na wsi

We wsi Baków, gm. Piaskowice pod Zgierzem na tle sporu sąsiedzkiego doszło do krwawej i wzajemnej bójki w której udział wzięło kilkanaście osób. W wyniku bójki zostali ciężiej poranieni siekierami i widłami Józef i Marianna małż. Józwiak oraz dwóch ich synów Franciszek i Jan. Małż. Józwiaków przewieziono do szpitala św. Rodziny w Łodzi, gdzie Józef Józwiak zmarł na skutek odniesionych obrażeń ciała. W toku dochodzenia zarządzo-

nego przez policję zatrzymanymi zostali uczestnicy krwawej bójki Franciszek i Jan Michalakowicz, Józef Witczak, Jan Pandrych oraz Jan Jagiełło, z których dwaj ostatni zostali również ranni. **Nocne dyżury aptek** Nocy dzisiejszej dużerują apteki: H. Duszkiwicz, Zgierska 87, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Pełelman i S. Ka, Cegielińska 32, W. Doniecki, Piotrowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi, Karolewska 48.

### Obrona Holandii

Minister Obrony Narodowej Holandii Van Dijk oświadczył w pierwszej izbie stanów generalnych, że obrona pogranicza wschodniego i południowego Holandii zostanie wkrótce znacznie wzmocniona tak pod względem wojskowym, jak i pod względem fortyfikacji, które zostaną powiększo-

ne o 200 nowych schronów. Również na odcinku marynarki wojennej rozszerza Holandia swą siłę zbrojną. Według oświadczenia ministra Van Dijka znajduje się obecnie w budowie około 50 okrętów, objętych programem czteroletnim. (PAT).

### Zajścia graniczne w Mandżurii

CHARBIN, 23 b. m. po południu około 50-ciu kawalerzystów sowieckich ostrzelało japoński patrol graniczny w pobliżu m. Liupien na rzece Agun. Patrol odpowiedział ogniem. Po dwugodzinnej walce żołnierze sowieccy wy-

cofali się, unosząc jednego zabitego. Teżoż dnia japońskie patrole graniczne zostały ostrzelane w pobliżu m. Szeppen (8 km. na południowy zachód od posterunku granicznego w m. Sanho na rzece Argun).

### Sekcja akademicka P.P.S. przy pracy

We środę odbyło się organizacyjne zebranie Sekcji Akademickiej P. P. S. w Wilnie. Na zebranie przybyło kilkanaście osób. Tow. Bohdan Skarżyński, delegat Centralnego Wydziału Akademickiego PPS przedstawił zebranym plan pracy na najbliższy okres i naszkicował warunki pracy S. A. PPS w Wilnie. Po referacie tow. Skarżyńskiego wywiązała się dyskusja, w której omówiono plan pracy wśród akademików. Tymczasowa działalność Sekcji Akademickiej będzie miała charakter seminaryjny. Co tydzień

będą się odbywały seminaria ideologiczne, na które obok członków Sekcji Akademickiej będą mogli uczęszczać i zaproszeni goście. Seminarium będą odbywały się co czwartek o godz. 20-iej w lokalu T. U. R., przy ul. Jakóba Jasińskiego 18 m. 2. Postanowiono również nawiązać bliższy kontakt z Sekcją Młodych Klubu Demokratycznego i Młodzieżą Chłopską. W obecnej sytuacji na uniwersytecie Sekcja Akademicka PPS ma wielkie pole do pracy i duże możliwości rozwoju.

### Dwa zamachy samobójcze

28-letnia Janina Staniszevska zam. przy ul. Bednarskiej 22 w mieszkaniu własnym w celach samobójczych zażyła większą dawkę nieznanej trucizny. Wezwany lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala. Powodów zamachu samobójczego nie ustalono.

leżli mężczyźni leżącego w stanie osłabionym. Jak ustalono był to 36-letni Wiktor Płoczek, bezdomny i bezrobotny, który w celach samobójczych zażył większą ilość nieznanej trucizny. Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz Pogotowia i przewiózł do szpitala w stanie ciężkim. Powodem zamachu samobójczego był brak środków do życia.

W bramie domu przy ul. Nowożarzewskiej 19, przechodnie zna-

### Skazanie pracowników Kasy Oszczędności m. Krakowa

W Sądzie Okręgowym w Krakowie po 3-dniowej rozprawie zapadł wyrok przeciwko pracownikom Kasy Oszczędności m. Krakowa, oskarżonym o nadużycia. Skazani zostali oskarżeni: Aleksandrowicz na 3 i pół roku więzie-

nia i utratę praw obywatelskich na lat 5, Czółkowska na półtora roku więzienia, Simmlerowa na 10 miesięcy więzienia, nadto obie kobiety skazano na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 3-ch.

### Katastrofa samochodowa

Na drodze pomiędzy Konstancą a Czarnowądą zdarzył się na moście dwa samochody osobowe i runęły ze znacznej wysokości w głę-

bie. Jeden z kierowców poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś odniósł jedynie lekkie obrażenia.

### Bomba z przed 23 lat

W czasie robót ziemnych przy ul. Stefan cel Mare w Bukareszcie znaleziono nienaruszoną bombę, jaką przed 23 laty jeden z nieprzy-

jaielskich samolotów zrzucił na Bukareszt w czasie bombardowania miasta.

### Włamanie

Do mieszkania Joanny Kramer, przy ul. Piotrkowskiej 274 w czasie nieobecności domowników włamali się nieujawnieni dotychczas sprawcy, którzy splądrowali urządzenie mieszkania i skradli biżuterię i nakrycia stołowe wartości 1900 zł. Powiadomiona o kradzieży policja zarządziła dochodzenie.

### Miesiąc aresztu za potajemny ubój

Referent karny starostwa grodzkiego skazał Lajba Epsteina, zam. przy ul. Żeromskiego 68, za potajemny ubój na 1 miesiąc aresztu.

### Napad nerwowy

Na ul. Piotrkowskiej 118 dostała ataku nerwowego i spowodowała większą awanturę i zakłócenie spokoju publicznego służąca domowa 32-letnia Anna Karolczak, zam. przy ul. Łąkowej 10. Po udzieleniu pierwszej pomocy Pogotowie przewiozło chorą do domu w stanie osłabionym.

### Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 27 lutego. 5.35 Muzyka poranna z płyt. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11. Audycja dla szkół. 11.20 Menuety z płyt. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03. Audycja południowa. 13. Audycja dla kupców i rzemieślników: 1. Sprzedawca czy sprzedawczyni. 13.30 „Opera” — audycja muzyczna dla liceów. 14. Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozgł. Katow. 14.50. Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15. Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Awantura o Basję”, studnowisko. 15.30 Muzyka obładowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej. 16. Dziennik popołudniowy. 16.08. Wiadomości gospodarcze. 16.20. Kronika naukowa. 16.35 Recital skrzypcowy W. Niemczyka. 17. Wielkie stolicy Europy. „Berlin” — pogad. 17.15 Mazury i polki Nichorowicza — audycja muzyczno-słowna. 17.50 Rozwój komunikacji lotniczej — pogad. wygł. red. T. Miciukiewicza. 18. Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi dyr. St. Nowakowski. 18.10 Muzyka z płyt. 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Muzyka (płyty z W-wy). 19. Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Hanka Ordonówna — śpiew, Jerzy Kropiwnicki — fortepian. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21. Recital śpiewaczy Maril Berenitta (Francja). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 21.40 Nowości literackie omówi K. Regamey. 22. Życie kulturalne. 22.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Kwintet salonowy w składzie: T. Barwiński — I skrzypce, K. Pikierski — II skrzypce, B. Burchardt — wiolonczela, W. Lessig — fortepian, K. Ciesiołkiewicz — fisharmonia oraz D. Słotwińska — śpiew. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

## Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w niedzielę 5 marca o g. 10 rano  
4 Zgromadzenia Robotnicze

n. t.

## Zwycięstwo socjalizmu w wyborach samorządowych i sytuacja polityczna

Zgromadzenia odbędą się:

- 1) w sali kina „Palladium” — Napiórkowskiego 16. Przemawiać będą tow. tow. H. Wachowicz, H. Henrykowski i K. Witaszewski,
- 2) w sali kina „Ira” (dawnej „Jar”) Kilińskiego 124. Przemawiać będą tow. tow. A. Walczak, L. Malinowski i E. Andrzejak,
- 3) w sali „Angielskiej” ul. 1-go Maja 2. Przemawiać będą tow. tow. A. Purlal, J. Potkański i S. Goliński,
- 4) w sali kina „Nowe” Zgierska 41. Przemawiać będą tow. tow. A. Szewczyk, W. Stawiński i J. Miłaszewski.

Bilety wejścia w cenie 10 gr są do nabycia w dzielnicach P. P. S. i Klas. Związkach Zawodowych.

**GRAND-KINO** Początek 4, 6, 8, 10  
DZIŚ! Dramat czystych serc w walce z cieniami przeszłości  
**ZA WINY NIE POPEŁNIONE**  
W rolach głównych: BARTÓWNA, JUN. - STEPOW. SKI, BODO, KRYŃSKA, PI-CHELSKI  
Czy dzieci odpowiadają za winy rodziców?  
Czy ludzie z przeszłością mają prawo do życia?  
Dziś 2 PORANKI o g. 12 i 2-iej. CENY 85 gr. i 1.09.  
Nad program wyłącznie tylko u nas  
Wielki reportaż: **Narcyjskie mi-strzostwo święta F.I.S. w Zakopanem 1939 r.**